Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III,
Rok XV. Kraków, piątek 4 listopada 1932 Nr. 299

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79, — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Min. Zaleski podał się do dymisji

P. Beck mianowany ministrem spraw zagranicznych

Warszawa. 2. 11. PAT. Minister spraw zagranicznych August Zaleski zgłosił dzisiaj do p. Prezydenta na ręce prezesa rady ministrów Aleksandra Prystora swą dymisję.

P. Prezydent Rzplitej dymisję przyjął i mianował ministrem spraw zagranicznych p. Józefa Becka, dotychczasowego podsekretarza stanu w Ministerstwie spraw zagranicznych.

Wobec zmiany ministra spraw zagr.

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Warszawa. 2. 11. (Sin) Wiadomość o dymisji min. Zaleskiego wywołała oczywiście poruszenie w kołach politycznych. Już od kilku miesięcy krążyły pogłoski, iż min. Zaleski zamierza ustąpić. Między min. Zaleskim a wiceministrem Beckiem nie było właściwie żadnej różnicy zdań co do linji postępowania politycznego. Niezależnie bowiem od pp. Zaleskiego i Becka decydujący wpływ na politykę zagr. miał i ma dotychczas marsz. Piłsudski. O ile zachodziły jakieś różnice między min. Zaleskim a wicemin. Beckiem, to w pierwszym rzędzie w sprawach personalnych. Różnice istniały choćby dlatego, że min. Zaleski był usposobienia łagodnego, a min. Beck uważał za konieczne bezwzględne czyszczenie min. spraw zagranicznych i dostosowanie personalu do obecnego reżimu. Min. Zaleski pełnił swe obowiązki od pierwszych dni po przewrocie majowym. Wprawdzie przez kilka dni pełnił obowiązki komisarza min. spraw zagranicznych, p. Knoll, lecz w chwili utworzenia pierwszego gabinetu, na czele ministerstwa stanął August Zaleski, który złożył jeszcze przysięgę na ręce marszałka Sejmu Rataja, pełniącego wówczas obowiązki Prezydenta Rzplitej. Przez ten czas zmieniały się rządy, odchodzili poszczególni ministrowie, lecz marsz. Piłsudski, który podkreślał ciągłość polityki zagranicznej, nie zmieniał ministra spraw zagranicznych tembardziej, że sam ma przemożny wpływ na politykę zagraniczną. Min. Zaleski do spraw personalnych się specjalnie nie wtrącał, pozostawiając dość często w tej mierze decyzję poszczególnym dyrektorom departamenów, względnie wiceministrowi spraw zagranicznych: w tych sprawach mieli poprzednio wiele do powiedzenie p. Roman Knoll, dyrektor departamentu Matuszewski i ostatnio p. Beck.

Gdy p. Beck opuścił stanowisko wicepremjera w prezydjum Rady ministrów i objął urząd przy ul. Wierzbowej, funkcje zostały właściwie podzielone. Min. Zaleski na skutek sytuacji politycznej przebywał cały czas zagranicą i był ministrem spraw zagranicznych zagranicą, zaś p. Beck był ministrem spraw zagranicznych w kraju. Toteż nawet stosunek jednego i drugiego był krótko określony przez poszczególnych urzędników, którzy nazywali min. Zaleskiego patronem, a wiceministra Becka — szefem.

Na temat różnicy zdań co do kwestyj personalnych krążą pogłoski, że w sprawie tej odbyła się u marsz. Piłsudskiego konferencja z udziałem pp. Zaleskiego i Becka i wynikiem jej była dymisja Zaleskiego. Nie znaczy to jednak, że p. Zaleski całkowicie opuszcza szeregi dyplomacji. Krążą uporczywe pogłoski, **że pozostanie on nadal delegatem Polski przy Lidze Narodów, a pozatem, że w najbliższym czasie, gdy przeprowadzona będzie ostateczna „czystka" na różnych stanowiskach zagranicą, obejmie stanowisko ambasadora Polski w Londynie.**

Jeżeli zaś idzie o nowego ministra, to uchodzi on w Polsce za polskiego Grandiego. Zaczął on młodo swą karjerę i ma niezależnie od wykształcenia wojskowego całkowite wykształcenie dyplomatyczne i doskonałą znajomość spraw gospodarczych. **Krążą pogłoski, że w najbliższym terminie już za rządów p. Becka p. Prezydent podpisze pakt o nieagresji z Rumunją. Projekt ten — wedle opinji sfer miarodajnych — nie wymaga ratyfikacji Sejmu, gdyż nie nakłada żadnych obowiązków na kraj.**

Oprócz powyższej, nastąpią prawdopodobnie wkrótce również zmiany w min. spraw wewnętrznych. Obecny wiceminister Nakoneczni-koff-Klukowski opuszcza to stanowisko, obejmując stanowisko wiceministra w prezydjum Rady ministrów. Miejsce jego ma objąć poseł Dolanowski, generalny sekretarz BB, jeden z dawnych liberalnych działaczy na terenie BB.

Min. Zaleski o swej dymisji

Warszawa, 2. 11. Sin. Przedstawiciel agencji „Iskra" na wiadomość o zmianie na stanowisku ministra spraw zagranicznych zwrócił się do min. Zaleskiego o podanie mu motywów swej rezygnacji. Pan minister Zaleski oświadczył co następuje: „Przeszło 6 lat pełniłem obowiązki ministra spraw zagranicznych. Nic więc dziwnego, że jestem już wyczerpany fizycznie i muszę przez pewien czas wypocząć. Obecny system dyplomacji, polegający na ciągłem jeżdżeniu do Genewy, jest tak uciążliwy, że zdrowie moje nie może już tego dłużej wytrzymać. To właśnie skłoniło mnie do proszenia p. Marszałka Piłsudskiego o zgodę na wniesienie prośby do p. Prezydenta z zwolnienie z tego stanowiska. Bardzo jestem mu wdzięczny za to, że zechciał łaskawie prośbę moją uwzględnić. Mam zamiar nadal wedle sił moich współpracować z rządem jako senator" — kończy min. Zaleski.

Nowy wiceminister spraw zagr

Warszawa, 2. 11. (Sin). Na stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagr. został powołany naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z. pułk. Schaetzel. Krążą pogłoski, że drugim podsekretarzem stanu ma zostać poseł polski we Wiedniu p. Łukasiewicz. Wiadomość ta jednak wymaga potwierdzenia tembardziej, że wedle innych pogłosek p. Łukasiewicz zostanie posłem polskim w Moskwie.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Życiorys ministra Becka

Nowomianowany minister spraw zagr. Józef Beck urodził się dnia 4 października 1894 r., jako syn Józefa, b. dyrektora departamentu, wiceministra spraw wewnętrznych i Bronisławy z Łuczkowskich. Szkołę średnią ukończył w Krakowie. Studja wyższe odbywał w Politechnice Lwowskiej, poczem w Wiedniu na Akademji Eksportowej. W r. 1914 wstąpił do Legionów, biorąc udział we wszystkich kampanjach legjonowych na froncie w pierwszym pułku artylerji. W r. 1918 wraz z gen. Rydz-Śmigłym i ś.p. Lisem-Kulą na Ukrainie brał udział w pracach POW. W r. 1919 ukończył szkołę sztabu głównego. Okres wojny z Rosją rozpoczyna jako dowódca baterji konnej artylerji. Następnie zostaje powołany do służby w sztabie generalnym. W roku 1919 zostaje delegowany z ramienia naczelnego dowództwa w misji do Rumunji. W początkach roku 1920 znajduje się w dowództwie frontu litewsko-białoruskiego. W r. 1921 bierze udział w konferencji litewskiej w Brukseli w charakterze rzeczoznawcy wojsk polskich. W r. 1922-23 zostaje mianowany attache wojskowym w ambasadzie R. P. w Paryżu. W maju 1926 r. zostaje mianowany szefem gabinetu ministra spraw wojskowych. W r. 1930 obejmuje tekę wicepremjera, zaś w grudniu 1930 r. stanowisko podsekretarza stanu w MSZ. Józef Beck od szeregu lat należy do najbliższych współpracowników marszałka Piłsudskiego, który stale powierza mu najbardziej odpowiedzialne misje i zlecenia.

Wieńce Prezydenta Rzplitej i marsz. Piłsudskiego na grobie Nieznanego Żołnierza

Warszawa, 2. 11. PAT. Dzisiaj w południe płk. Głogowski, szef gabinetu wojskowego p. Prezydenta Rzplitej złożył imieniem p. Prezydenta Rzplitej wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie gen. Fabrycy pierwszy wiceminister spraw wojskowych złożył wieniec imieniem p. Marszałka Piłsudskiego. Uroczystości tej asystował gen. Jarniszewicz dowódca O. K., płk. Strzemiński, komendant m. stoł. i oficerowie garnizonu. W czasie składania wieńców orkiestra 36 p. p. odegrała **hymn narodowy.**

Nowa sesja sejmowa

(Th.) Wartałoby rozpisać konkurs na temat: Ilu ludzi w Polsce interesuje się rozpoczynającą się sesją sejmową? Oczywista — poza tymi ludźmi, — zresztą w nie bardzo szczupłej liczbie... — których twardy los w ten czy inny sposób sprzęgnął z tą czcigodną instytucją. Poza tem — także nie małem kołem — chyba tylko nieduża liczbę ludzi się naliczy, którzy się interesują sesją sejmową. Ot tak sobie — nie było Sejmu przez tyle miesięcy, a teraz znowu będzie Sejm przez parę miesięcy. Dobrze — przyjmuje się oziębłe do wiadomości. Trochę emocji; ale też nie zbyt głębokiej — wywołuje może tylko paczka sensacyj i pikanteryj, które są połączone ze zwołaniem sesji. Powiedzmy: zwołanie efektywnego posiedzenia na datę późniejszą, niż ją ustanawia Konstytucja. P. Prezydent R. P. zwołał w czasie ustanowionym, bo jeszcze w październiku, ale p. marszałek Sejmu bez upoważnienia Sejmu odroczył jego czynności o parę dni. Albo ta pikanterja, która się już stała „uświęconą" tradycją, że Sejm po pierwszem posiedzeniu, nieraz wcale nie dochodząc do zagajenia posiedzenia, odracza się na cały miesiąc. To są same niezmiernie dowcipne pomysły, zmierzające do ukrócenia ile możności czasu na — „gadaninę". Bo też poco tyle gadać? Prawda, że „parlament" gdzieś ma jakieś pokrewieństwo nawet pierwiastkowe z „parler", mówić a więc mówienie jest integralną jego funkcją. Ale to są rzeczy minione. W owych czasach, kiedy jeszcze „zgniły" liberalizm zamroczył mózgi ludzkie, mowy parlamentarne miały swoje znaczenie, a nawet należały do twórczości umysłowej, stanowiąc jedną z dziedzin kultury narodowej. Ale dzisiaj? Toć to pokolenie mądre, rzeczowe, wyleczone z wszelkiego romantyzmu. — jakżeby ono się mogło odnosić z szacunkiem do słowa? Czyn — tak. Władza — tak. Egzekutor w dzień i w nocy — tak. Policja — tak. Ale samo gadanie — po to? Na co? I tak się temu „gadaniu" wyznacza jak najmniej czasu, a jeszcze z tego czasu dolicza się małą ilość godzin. I tak osiąga się cel — ma się stosunkowo spokój.

A społeczeństwo patrzy na to poczynanie — może nie wprost ze sympatją ale z pełną obojętnością. Nie interesuje się Sejmem. A to jest smutne zjawisko.

Powie ktoś: Trudno, żyjemy przecież w czasie przesilenia parlamentaryzmu. Tak reakcja prawicowa — faszyzm, jak reakcja lewicowa, — komunizm świadomie, wprost ze sadystyczną rozkoszą depcą parlamentaryzm, a ziemia nie wychodzi ze swoich zawiasów. Widocznie czas parlamentaryzmu już przeszedł. Parlamentaryzm jak ów murzyn zrobił swoje i ustępuje ze sceny. Teraz inne siły występują: wybitne jednostki, bezwzględna władza wykonawcza i t. p. Tak „ktoś" powie, a tych „ktoś" będzie bardzo dużo.

A jednak powiedzą nieprawdę. Rzeczywistość, nawet ta najwidoczniejsza, kłóci się z owym „mocarnym" sądem o parlamentaryźmie i wyrokiem nad nim. Faktem niezaprzeczonym jest, że największe mocarstwa świata, te, które są najzwarciej zorganizowane i najsprężyściej administrowane, mają parlamentaryzm nieukrócony, nieuszczuplony. Jest on tam tak silny, jak w „pierwszym dniu". Czy Izba Gmin coś utraciła ze swojego pierwotnego znaczenia i swojej mocy? Czyby się ktoś odważył w Anglji rządzić bez Izby Gmin i jej do głosu nie dopuścić? Chyba niema takiego mocarza. Nawet operetkowa postać p. Mosleya nie próbuje rozciągnąć się do takiej długości, ażeby aż uderzył o mury opactwa Westminsteru. Parlament angielski jest jedynem źródłem władzy. Dziś jak wczoraj, a będzie niem jutro jak dziś. Na żadne usłabienie lub przesilenie się nie zanosi. Nie inaczej jest we Francji. I tam parlament jest źródłem władzy, i tam parlament nie jest ani odrobinę ukrócony w swoich prawach, nawet nie w prawie do — gadania. W Stanach Zjednoczonych A. P. nie jest inaczej, za wyjątkiem, oczywista, tych różnic, które tam wynikają z ogólnego charakteru konstytucji, mającej do pewnego stopnia koloryt prezydencjalny. A tak samo rzecz się ma z całym szeregiem mniejszych państw, które należą do samej elity kulturalnej ludzkości — choćby takiej Belgji, Holandji, całej Skandynawji i t. d.

A więc? Ot poprostu — parlamentaryzm żyje i ma się doskonale. Parlamentaryzm tam tylko jest chory, gdzie społeczeństwo jest chore z powodu dotychczasowego przesytu lub głodu. We Włoszech groziła anarchja. W Rosji lud zrzucił kajdany, i goni bez pamięci. Zdrowe społeczeństwa mają nadal zdrowy parlamentaryzm, a „zgniły" liberalizm wcale jeszcze nie zginął.

Ale trzeba w tym związku odnośnie do takiego państwa, jak Polska, jeszcze jedną zasadniczą uwagę dodać. A mianowicie ot tę: Gdyby nawet wszystkie stare państwa mogły sobie pozwolić na przesilenia parlamentaryzmu, — nowe bez parlamentaryzmu stanowczo obejść się nie mogą. To jest niesłychanie gruba pomyłka, gdy się mówi, że właśnie nowe państwa muszą przez silną władzę wykonawczą zostać wprowadzone w szyny, ażeby dalej biegły. To jest zapoznanie natury ludzkiej, poprostu zasadniczych praw psychologicznych. Człowiek nowoczesny — przecież — nie robi się eksperymentów z ludzmi prymitywnymi! — musi w swojem państwie pokochać swój dom, swoje ciepłe gniazdo rodzinne, a później jest i będzie mu na śmierć i życie wiernym. Mocą można czyny wymuszać, ale nie głębokie uczucia, a w chwilach poważnych czyn bez uczucia drobne ma znaczenie. Nauczyło nas tej zasadniczej prawdy choćby doświadczenie ostatniej wojny: Żołnierz rosyjski był przymusem wychowany i wprawiony do pewnych czynów. ale nie dopisał. Natomiast żołnierz francuski dał, kierowany uczuciem miłości do swojego domu, dużo razy więcej, aniżeli jakikolwiek przymus nawet zakreślić potrafi.

Trzeba więc państwa budować na najszerszej podstawie, na całym ludzie. Dać trzeba ludowi całą pełnię praw, jaka mu się należy, bo on. i tylko on jest źródłem wszelkiej władzy. Skoro się lud wezwało do wyboru swoich reprezentantów, ażeby radzili o jego losie, to tej reprezentacji oddać należy całą cześć jako się ludowi należy. Traktować reprezentację ludową w ten sposób, w jaki się ją u nas traktuje, znaczy — odnieść się z pogardą do samego ludu. A to lud — oddala.

Czy to jest korzystny symptom. że się lud odnosi do parlamentaryzmu i jego obecnych losów obojętnie, zimno? Chyba nie. To znaczy najgorszy objaw, jaki tylko najzawziętszy wróg wymyśleć może; to znaczy, że lud stracił, lub jeszcze nie uzyskał — zainteresowania dla swojego państwa.

Pod takim znakiem rozpoczyna się nowa sesja Sejmu. W tym roku, jak w ostatnich kilku latach.

A właśnie wobec tego reprezentacja ludu ma obowiązek przemawiać, jasno i wyraźnie. Bez krzyku, bo krzyk tylko zagłusza a nie przekonuje, ale dosyć głośno, ażeby lud słyszał.

A jest o czem mówić. Nędza wzmaga się z dnia na dzień, a nie widać żadnych poczynań, któreby tej nędzy tamę położyły. Nawet o żadnej myśli się nie słyszy, którаby do wydajnego czynu z czasem prowadziła.

Zdaje się, że teraz już nikt nawet nie będzie miał odwagi zaprzeczyć, że najbardziej upośledzeni ze wszystkich kategoryj obywateli są Żydzi. Oni podwójnie cierpią — jako mieszczanie i jako Żydzi. Czy nie widzi tego każdy, kto tylko nie zamyka umyślnie oczu, że wobec Żydów tylko jedno się robi — wypiera się ze wszystkiego, co mieli, a nie otwiera się im żadnej innej możliwości zarobkowania. Jakkolwiek się objawia kategorja czy warstwa ludzi, której się chce pomóc — czy to będzie cały stan włościański, czy tylko ziemiaństwo, czy choćby inwalidzi i t. p. — sięga się do kieszeni Żydów, a stamtąd się płaci rachunki ogólne. Im się odbiera koncesje do ostatnich resztek, ich się wypiera z różnych dziedzin handlu wszelkiej kategorji. Poczta stanie się konkurentką kramarza, aby — zresztą faktycznie bardzo mało dowcipnie — pomóc chłopom w sprzedaży produktów rolnych. Udzieli się różnych przywilejów na wywóz na koszt żydowskiego eksportera, — i tu zresztą jak zwykle niedołężnie. A po drugiej stronie, po stronie „winien" — zupełna próżnia. Żydom rząd nic nie daje, ani urzędów, ani subsydjów. Nic, zupełnie nic.

A nędza wśród Żydów rośnie w sposób przerażający. Nikt nie może sobie nawet wymalować obrazu, jaki się jutro przed nami roztoczy. Czy rząd o tem wszystkiem wie? Czy zdaje sobie sprawę ze zgrozy sytuacji? Ma się wrażenie, że nie. Pokazuje się bowiem, że skoro tylko dotknie się jakiejś sprawy, która wywołuje wrażenie, jakoby była ulgą dla Żydów, to się zaraz ulęknie własnej odwagi i cofa szybko rękę, jakby poparzony. Świadczy o tem ostatni incydent z ulgami w sprawie przymusowego odpoczynku niedzielnego. Jest dowiedzionym faktem, że Żydziby z tych ulg w najmniejszej mierze tylko skorzystali, bo cała „reforma" raczej miała służyć interesom rolników, których produkty miały uzyskać parę godzin zbytu. Dalej miała ta reforma służyć fiskusowi, którego monopole zwolniłyby się od przymusowego odpoczynku niedzielnego. Pozatem było tylko jakieś estetyczno-kosmetyczne upiększenie — kwieciarstwo, fryzjerstwo. Ot i wszystko. Dla Żydów ledwie dostrzegalna drobnostka. Ale dla tej drobnostki właśnie pewne koła podniosły gwałt. a rząd się cofnął. W każdym innym wypadku ignoruje on „gwałt". w tym jednym poddaje się. Dla Żydów nie warto ryzykować. To jest troska rządu o los trzech i ćwierci miljonów obywateli żydowskich.

Tak Żydzi mają dużo do powiedzenia. I będą mówili wyraźnie i prosto. Czy ze skutkiem? Doświadczenie gorzkie mówi: Nie! Żydowskie wołanie natrafia na zatkane uszy. Tak było i tak dalej jest. Silny rząd chce swojej siły używać w innym kierunku. A Żydom pozostaje to, co się tam nazywa — gadanina... To jest wszystko.

Trzeba będzie przynajmniej gadać...

Nominacje wiceministrów i prezesa N. T. A.

Warszawa, 2 11. PAT. Prezydent Rzeczypospolitej mianował dra Bronisława Nakonieсznikoff Klukowskiego, dotychczasowego podsekretarza stanu w ministerstwie przemysłu i handlu, podsekretarzem stanu w prezydjum Rady ministrów.

• • •

Warszawa. 2. 11. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej mianował posła do Sejmu Mikołaja Dolanowskiego podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych.

• • •

Warszawa, 2. 11. (Sin) Prezesem N. T. A. został mianowany dr. Piętak, szef biura prawnego prezydjum Rady ministrów. Na miejsce jego został mianowany dotychczasowy zastępca jego Paczowski.

Wniosek o votum nieufności dla rządu

zgłosi opozycja na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 11. (Sin) W Sejmie panuje jeszcze cisza. Co do losów sesji sejmowej nikt się nie łudzi, gdyż wiadomem jest z góry, że odroczenie prac budżetowych nastąpi natychmiast po zakończeniu dyskusji budżetowej na zarządzenie Prezydenta. Opozycja zechce jednak przedłużyć żywot Sejmu choćby o jeden dzin i zgłosi wobec tego wniosek o votum nieufności dla rządu i marsz. Świtalskiego. Wniosek ten zgodnie z regulaminem nie może być głosowany na pierwszem posiedzeniu, lecz dopiero na następnem. W ten sposób opozycja wygra jeden dzień. Oczywiście, że jutro zgłoszona zostanie ogromna ilość nagłych wniosków i interpelacyj. Posiedzenie Sejmu rozpocznie się jednak od expose ministra skarbu Zawadzkiego, który m. in. zapowie reformę podatku dochodowego. W dyskusji zabierze głos w imieniu Klubu Narodwego poseł Rybarski, w imieniu Stronictwa Ludowego poseł Róg, w imieniu PPS. poseł Niedziałkowski. Narady klubów odbędą się jutro rano.

Prace nad angielskim projektem rozbrojeniowym posuwają się naprzód

Londyn. 2. 11. (L) We wczorajszem posiedzeniu komisji rządowej, wyłonionej przez rząd angielski celem zajęcia się kwestją rozbrojeniową, oprócz członków rządu wzięli również udział rzeczoznawcy marynarki, lotnictwa i wojsk lądowych. „Times" donosi, że wczorajsze obrady posunęły znacznie naprzód prace komisji w sprawie stanowiska rządu agielskiego w dziedzinie rozbrojenia. Część projektu angielskiego, dotycząca zbrojeń morskich i powietrznych jest już prawie wykończona. Istnieje nadzieja, że całokształt stanowiska angielskiego w dziedzinie rozbrojenia zostanie uzgodniony w porę, tak, aby minister spraw zagranicznych, sir John Simon mógł na czas wyjechać do Genewy, by wziąć udział w dyskusji nad planem francuskim, jaka rozpocznie się w przyszłym tygodniu. Dziennik donosi dalej, że MacDonald wyjedzie do Genewy najwcześniej za dwa tygodnie.

Premjer Azana o wizycie Herriota w Hiszpanji

Madryt. 2. 11. PAT. Premjer hiszpański Azana na konferencji prasowej wygłosił przemówienie, w którem omawiał podróż Herriota do Hiszpanji. **Odwiedziny jego są pozbawione charakteru oficjalnego. Przybył on do Madrytu, jako zwykły turysta, aby wykazać swą życzliwość dla młodej republiki.** Uczyniliśmy wszystko, co w naszej mocy, aby należycie odpowiedzieć na dowody serdeczności z jego strony. Podróż Herriota posiada cechy tajemniczości tylko dla tych, którzy prowadzą akcję defetystyczną. Nie ulega żadnej wątpliwości, że podróż Herriota przyczyni się do jeszcze silniejszego zacieśnienia serdecznych stosunków między obu krajami, które były i tak bardzo bliskie. Oby to zacieśnienie stosunków w niczem nie zmieniło zasad pacyfistycznych naszych przyjaciół.

Toledo. 2. 11. PAT. Przybył tu Herriot, witany goraco przez tłumy publiczności. Przebędzie on tu ostatni dzień swej podróży po Hiszpanji. Wieczór wyjedzie do Tuluzy, gdzie weźmie udział w kongresie radykałów socjalnych.

21 listopada mandżurskie posiedzenie Rady Ligi Narodów

Genewa. 2. 11. PAT. Rada Ligi Narodów. która miała się specjalnie zająć konfliktem japońsko-chińskim, zbierze się w Genewie dnia 21 listopada.

Polityczny proces poszlakowy wznowiony po 7 latach

Berlin. 2. 11. PAT. Przed trybunałem Rzeszy w Lipsku rozpocznie się w czwartek rewizja procesu Waltera Bullerjana, który w roku 1925 skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia za rzekomą zdradę stanu. popełnioną przez wydanie międzyaljanckiej komisji kontrolnej tajnych wiadomości o zbrojeniach niemieckich. Wyrok skazujący powzięto wówczas na podstawie poszlak. Trybunał dopuścił do rewizji procesu na skutek wystąpienia Ligi Obrony praw człowieka. W rozprawie obecnej, która budzi wielkie zainteresowanie, poważną rolę odegra żona byłego oficera francuskiego z międzyaljanckiej komisji kontrolnej, Josta. Zeznania jego były dotychczas uniemożliwione. bo nie chciał się na nie zgodzić rząd francuski. Bullerjan przed wyrokiem **wypuszczony został już na wolność.**

Krwawe walki polityczne w Hamburgu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 2. 11. (Sch) W Hamburgu doszło dziś rano między komunistami a narodowymi socjalistami do krwawej walki, w toku której padło około 40 strzałów rewolwerowych. Wedle komunikatu policji podczas walki rannych zostało 12 osób, w tem kilku pasantów. Bezpośrednio po bójce dokonała policja rewizji w lokalach komunistycznych, aresztując przeszło 200 osób. W Altonie wywiesili dziś rano komuniści na wieży katedry czerwony sztandar. Gdy policja przybyła w celu ściągnięcia sztandaru, większa grupa komunistów stawiła jej opór, obrzucając policjantów kamieniami i innemi przedmiotami. Sztandar usunięty został dopiero po przybyciu silniejszego oddziału policyjnego i rozpędzeniu demonstrantów.

Zwycięstwo wyborcze Labour Party

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 2. 11. (L) W Anglji odbyły się wczoraj wybory komunalne. Wedle znanych dotąd wyników z 85 okręgów gminnych, wybory przyniosły poważne sukcesy partji pracy, podczas, gdy konserwatyści i liberałowie utracili poważną ilość mandatów.

* * *

Londyn. 2. 11. (L) Podczas wczorajszych demonstracyj bezrobotnych w pobliżu gmachu parlamentu aresztowała policja przeszło 50 osób. W toku rozpędzania bezrobotnych została spora liczba osób pokaleczona.

47 miljonów wyborców w Ameryce

Waszyngton. 2. 11. PAT. W wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych, uprawnionych do głosowania jest około 47 miljonów osób, w tej liczbie 35—45 proc. kobiet. Według oficjalnych obliczeń, w okresie od 1 czerwca do 26 października partja republikańska wydała na kampanję wyborczą 143.379 dolarów, demokraci zaś 962.206 dolarów.

Rewolta w Ekwadorze

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork. 2. 11. (R) Wedle doniesień z Quito (Ekwador), w garnizonie Riobamba wybuchła rewolta przeciw obecnemu rządowi republikańskiemu. zmierzająca do ułatwienia pułkownikowi Larrea Alba proklamacji dyktatury **wojskowej.**

Energiczne zarządzenia rządu palestyńskiego

Jerozolima. 2. 11. ŻAT. W związku z generalnym strajkiem, proklamowanym przez egzekutywę arabską na dzień dzisiejszy, **rząd palestyński wydał policji instrukcję energicznego likwidowania jakichkolwiek prób zakłócania spokoju lub demonstracyj.** Bez uprzedniego wezwania policja winna rozpraszać wszelkie zgromadzenia, aresztować opornych i osoby uzbrojone w noże, pałki, lub kamienie. Nadto policja otrzymała nakaz aresztowania każdego. który w miejscu publicznem będzie uprawiał jakąkolwiek agitację lub wygłaszał mowy podburzające. Ciężkie kary zostały również przewidziane za agitację w prasie. Organ egzekutywy arabskiej „Felestin" ukazał się dziś w czarnej obwódce.

—o§o—

Organizacje żydowskie wobec państwowej organizacji młodzieży w Niemczech

Berlin. (ŻAT) W żydowskich kołach młodzieży. prowadzone są namiętne dyskusje w sprawie stosunku wobec powszechnej wojskowo-sportowej organizacji młodzieży, tworzonej przez rząd niemiecki. Do tej pory zgłosiły akces do tej organizacji jedynie związki prawicowe, jak Stahlhelm, Kyffhaeuserbund oraz hitlerowskie oddziały szturmowe. Z pośród tych organizacyj jedynie Kyffhaeuserbund liczy wśród swych 80.000 członków 6.000 Żydów. Reichsbanner, który liczy wiele tysięcy żydowskich członków, dotąd nie powziął decyzji, prawdopodobnie jednak przystąpi do omawianej organizacji.

Stanowisko żydowskich organizacyj młodzieży jest następujące: Zjednoczenie żydowskich związków młodzieży w Niemczech, które stawia sobie głównie nie sportowe, lecz etyczno-kulturalne cele, do tej pory nie zajęło stanowiska w tej sprawie. Związek żydowskich żołnierzy frontowych pomimo oporu części pacyfistycznie usposobionych członków przystąpi w najbliższych dniach do omawianej organizacji. Również Makkabi w Niemczech nawiązał już kontakt z państwową organizacją młodzieży.

„Kartel stowarzyszeń żydowskich", który obecnie obejmuje sjonistyczne związki akademickie. do tej pory nie przystąpił do państwowej organizacji młodzieży. Wśród studenterji sjonistycznej przystąpienie do tej militarystycznej organizacji nie wzbudza zapału. Jeśli jednak przynależność będzie obowiązkowa, wszystkie organizacje młodzieży naturalnie przystąpią.

„Brith Trumpeldor" jednomyślnie wypowiedział się za przystąpieniem i skomunikował się już z kuratorjum państwowej organizacji młodzieży. Związek stowarzyszeń żydowskich, który obejmuje liberalne stowarzyszenia akademickie. zbliżone do Zentral-Vereinu. do tej pory nie zajął stanowiska. Zdania co do przystąpienia są w tej organizacji podzielone.

Podług statutu państwowa organizacja młodzieży jest bezpartyjną i międzywyznaniową. Za obrażanie tych zasad grozi kara aż do wykluczenia.

Jak się ŻAT dowiaduje. przywódcy hitlerowskich oddziałów szturmowych oświadczyli, iż nie będą uprawiali żadnej polityki w ramach państwowej organizacji młodzieży. w której zasiadać będą wespół z przedstawicielami żydowskimi w kuratorjum.

A. WIENER (Budapeszt).

Odwrót od antysemityzmu premjera Gömbösa

(Korespondencja Ż. A. T. dla „Nowego Dziennika“).

Czy parlament węgierski z powagą przyjął niespodziewaną demonstrację przeciw antysemityzmowi nowego prezesa rady ministrów, generała Gömbösa? W kołach politycznych zdania co do tego są podzielone. Chodzi przedewszystkiem o nastroje poszczególnych stronnictw w stosunku do kwestji żydowskiej wogóle, zaś szczególnie do kwestji Żydów węgierskich. Gdy nowy premjer wygłaszał w parlamencie swe programatyczne exposé, na wszystkich prawie ławach rozlegały się huczne oklaski, bądź aprobujące, bądź też potępiające punkt za punktem program nowego rządu. Cała nawet opozycja brała udział w tem głośnem wypowiadaniu swego zdania, czy to rękoma, czy też nogami. Jedynie soc-dem. spokojnie przysłuchiwali się wywodom prem. zrzadka wtrącając swe opozycyjne uwagi. Węgrzy pragną wierzyć, że Gömbös stanie się dla Węgier czemś w rodzaju Mussoliniego, socjaliści zaś wiedzą, że czeka ich obecnie zacięta i ciężka walka, gdyż Gömbös dąży do rozgromienia partji socjal-demokratycznej przez utworzenie nacjonalistycznego skrzydła robotniczego. W kwestjach robotniczych Gömbös naprawdę chyba upatrzył sobie za wzór godny naśladowania politykę Mussoliniego. Z hitleryzmem natomiast Gömbös nic wspólnego nie ma. Były jego sojusznik i współpracownik z czasów „rasowych“ Tiboker Eckhardt, obecnie przywódca opozycji, utrzymuje pewien kontakt ideowy z Hitlerem. On nawet specjalnie studjował organizacje niemieckiego stronnictwa narodowych socjalistów.

Posłowie socjalistyczni oczywiście niechętnem okiem spoglądali na wielki sukces Gömbösa w parlamencie. Szczególnie zabolał ich aplauz niektórych ław, które socjaliści uważali za sojusznicze w opozycji. **Toteż paroma „zwischenrufami“ zmusili Gömbösa do przejścia do kwestji żydowskiej.** Manewr był obmyślony zupełnie dobrze: „punkt żydowski“ jest oddawna słabą stroną każdego kolejnego rządu węgierskiego. Na tym punkcie — rozumowali socjaliści — stary „rasowiec“ się potknie, a co za tem pójdzie, posłowie żydowscy, demokraci i liberałowie, z pewnością zmuszeni będą wycofać się z powszechnego entuzjazmu i przypomnieć sobie obowiązki opozycji. Lecz Gömbös najwidoczniej zgóry już umówił się ze swymi kolegami gabinetowymi (jak również z regentem Horthym i hr. Bethlenem) także co do „punktu żydowskiego“ i wcale nie okazał się zaskoczonym zagadnięciem socjalistów. Tak też parlament a wraz z nim cały naród węgierski nagle usłyszał spowiedź dawnego „rasowca“, **że zrewidował swe stanowisko w kwestji żydowskiej i że publicznie wyrzeka się swej antysemickiej przeszłości.** Obecnie uważa, że każdy partjotyczny Żyd węgierski jest dobrym bratem Madziara.

Oświadczenie to **nie wywołało huraganu oklasków wzorem poprzednich wywodów premjera.** Nawet na ławach większości rządowej oklaski jakoś zrzedły. Na skrzydle chrześcijańsko-społecznem ani ręka nie drgnęła. Wielu na tych ławach siedziało **z nosem opuszczonym na kwintę i marsem na czole.** Demokraci, liberałowie i Żydzi byli jedynemi grupami, które i tym razem hucznie oklaskiwały Gömbösa. Na ławach rządowych **tylko kilku ministrów biło brawo**, inni potakiwali ruchem głowy. Szczerze aprobująco do niespodziewanego oświadczenia rządu odniosła się grupa agrarna Gastona Galla. Socjal-demokraci pozostali niezadowoleni. **Nie wystarczało im ogólnikowe oświadczenie Gömbösa**, platoniczne w treści i sensacyjne w formie, a natarczywie domagali się bardziej konkretnego oświadczenia, czy Numerus clausus pozostanie w mocy czy też zostanie zniesiony. **Na pytanie to Gömbös odpowiedzi nie udzielił.** Być może, że nie chciał wiązać się zbyt określonemi obietnicami w kwestji tak aktualnej, aczkolwiek nie jest oczywiście wykluczonem, że obawiał się „przeciążenia“ uszu niektórych posłów zbyt wielką „dawką żydowską“. To też jedni twierdzą, że rząd poprzestanie już na swych ogólnikowych enuncjacjach przeciw antysemityzmowi, czyli, że praktycznie nic się już nie zmieni w bądźcobądź naprawionej już nieco prawno-politycznej sytuacji Żydów, zastanej przez rząd Gömbösa po objęciu władzy po hr. Karolyi'm; **nie brak jednak optymistów, przeświadczonych, że Gömbös poczyni również na drodze ustawodawcz. pewne koncesje ludności żyd. Węgier.**

Pewnem jest jedno: frazesy o „kursie chrześcijańskim“ i o „żydowskim duchu destrukcyjnym“ straciły na swej wymowie w polityce węgierskiej. Również na ławach stronnictwa rządowego z pewną satysfakcją przyjęto przestrogę przywódcy opozycji agrarnej Gastona Galla, wypowiedzianą pod adresem antysemitów z pod znaku „chrześcijańsko-narodowych“, by nikt już na Węgrzech nie nadużywał argumentu chrześcijańskiego jako hasła i odskoczni dla karjery politycznej. **Wśród mas węgierskich coraz bardziej utrwala się nastrój przeciwko posiłkowaniu się „konikiem“ antysemickim jako jedną z niegdyś ulubionych metod walki politycznej.**

Wiedzą o tem przywódcy stronnictw węgiermunizmu żydowskiego“ stracił na wadze, gdyż powszechnie wiadomem jest, iż jeśli istnieje na Węgrzech komunizm, to jest on już raczej „czystomadziarskim“ niż nawet w części żydowskim. To też w kompetentnych kołach żydowskich sądzę, że jeśli odwrót Gömbösa od antysemityzmu jest naprawdę szczery i uczciwy, to niechybnie uda mu się, dzięki swemu wielkiemu autorytowi, całkiem zlikwidować pozostałości antysemit. na Węgrzech.

Niebawem chyba się okaże, czy istotnie nie brak mu wymaganej dobrej woli. **Czynione są obecnie wysiłki zmazania plamy Numerus clausus na wyższych uczelniach węgierskich.** Decydują przytem motywy o charakterze państwo-politycznym i finansowym. Primo, tysiące młodzieży żydowskiej, odbywającej studja zagranicą, odrywa się z biegiem czasu od węgierskiego życia narodowego, zaciera się tak ważny kontakt, następuje wynarodowienie. Secundo, miljony pengö rok-rocznie wędruje z Węgier w obcej walucie zagranicę. Straty dla państwa są więc widoczne Podobno rząd Gömbösa ma inne jeszcze intencje. Przygotowuje się on, jak słychać, do ogólnego uporządkowania finansów państwa. W tym celu okażą się niezbędnemi nowe kredyty zagraniczne lub conajmniej zgoda dotychczasowych kredytów na złagodzenie warunków i uregulowanie starych długów państwowych. Przypadkiem zmiana rządu zbiegła się z początkiem roku akademickiego. Niebawem okaże się, w jakim stopniu Numerus Clausus będzie nadal stosowany. Gömbösowi nadarzyła się sposobność — i narzucona konieczność — zademonstrowania. co można będzie praktycznie rozumieć przez „nowy kurs żydowski“...

Z Opery

„SPRZEDANA NARZECZONA“ SMETANY (DYR. WALEWSKI)

Wśród znacznej ilości pereł genjalnej inwencji płynącej szeroką strugą przez całą „Sprzedaną Narzeczoną“, najbardziej lśni partia Tomka znakomitą charakterystyką muzyczną. Mimo doskonale utrafionej postaci buffo, swata, wiejskich typów starszej i młodszej generacji, pięknych scen chórowych, przecież ten niedoważony jąkała i półgłówek wyposażony został w maksimum rzewnej i serdecznie prostej melodyki, w której często błyszczy łza najprawdziwszego współczucia. Za każdym razem, kiedy słucham tej najbardziej narodowej opery czeskiej uderza mnie właśnie ten moment. A choć komizm tego dzieła opiera się w dużej części na postaci Tomka, można się na nią patrzeć przecież z zupełnie przeciwnego punktu widzenia, jako na personifikację niedoli ludzkiej, narażonej na pośmiewisko bez własnej winy. W ten sposób też p. Stępniowski odtwarza ją z ducha muzyki, dając doskonałą sylwetkę tego nieboraka, ciężko się wyrażającego nietylko z powodu jąkania, lecz i trudnego tekstu muzycznego. Znakomity swat p. Mazanka jest jakby przyrodnim bratem jego Don Basilia z Cyrulika, w wielu szczegółach mimicznych i muzycznem traktowaniu roli. Obie te kreacje znamy dobrze jeszcze z czasów dawnej opery krakowskiej. P. Ada Sari nie miała sposobności do popisu koloraturowego, mogła jednak rozwinąć swój piękny sopran w szerokiej kantylenie. Również p. Szymonowicz pozostawił bardzo korzystne wrażenie. Na wyszczególnienie zasługują pp. Pastówna, Wiśniewska i Mazurek. Doskonale brzmiał chór, który może i powinien nareszcie i poza sceną popisywać się w innych dziełach.

Dr. Apte

Bł. p.

Mgr. pharm.

LUDWIK ROSENBERG

APTEKARZ

b. Prezes Gremjum Aptek. Małop. Zachodn.
b. Radca Izby Handlowo-Przemysłowej
b. Radca Gminy Izraelickiej w **Krakowie**

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 66.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izr. w Krakowie **nastąpi** dziś, **we czwartek dnia 3 listopada** b. r. o godzinie **12 w południe, na** któryto smutny obrzęd zapraszają Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych

Córka, Syn, Synowa i Rodzina

Uprasza się o nieskładanie kondolencji

60-lecie Dra Mayera Ebnera

Jubileusz zasłużonego przywódcy żydostwa bukowińskiego

Przywódca żydostwa bukowińskiego, dr Mayer Ebner obchodził onegdaj 60-lecie urodzin. Już w czasie studjów akademickich — przed około 40 laty — staje dr Mayer Ebner w szeregach pierwszych sjonistów.

Jubilat jest długoletnim przywódcą bukowińskiej organizacji sjonistycznej. Z chwilą upadku b. monarchji austro-węgierskiej staje dr. Ebner na czele Żydowskiej Rady Narodowej na Bukowinie zakłada pismo nar.-żydowskie w języku niemieckim „Ostjüdische Zeitung“ w Czerniowcach, którego jest wydawcą i naczelnym redaktorem do dnia dzisiejszego. W roku 1926 wchodzi dr. Ebner poraz pierwszy do rumuńskiego parlamentu, gdzie odważnie występuje w imię równouprawnienia żydostwa rumuńskiego. Odtąd trzykrotnie jeszcze piastuje mandat poselski. Dr. Ebner jest twórcą i pierwszym prezesem żydowskiego klubu parlamentarnego w Rumunji i założycielem tzw. „Żydowskiej Partji Państwowej“.

Jubilat otrzymał w związku z jubileuszem mnóstwo depesz gratulacyjnych, m. in. od pp. prezydenta Nahuma Sokołowa, prof. Brodetzkiego, Uszyszkina, prof. Sz. Dubnowa, Wł. Żabotyńskiego, dra N. Goldmanna, od miejscowych działaczy i gmin narodowo-żydowskich, a nadto od sekretarza europejskiego Kongresu mniejszości narodowych, Dra Ewalda Ammende.

I my — także na tej drodze — życzymy zasłużonemu Jubilatowi długich jeszcze lat owocnej pracy dla dobra żydostwa rumuńskiego i całości narodu.

Z EKRANU

„Człowiek bez nazwiska“

Kinoteatr „Apollo“

Iwan Możuchin jest obecnie rzadkim gościem na ekranie. Kiedyś należał do najulubieńszych artystów, potem przyszedł dźwiękowiec, a fama stugębna głosiła, że Możuchin — przestał istnieć. Na szczęście okazało się to nieprawdą, — Możuchin nie dał się zepchnąć do Hadesu niebytu aktor skiego. Świetny to aktor o wyrazistej mimice nie ułatwiający sobie zadania gonitwą za efektami, wygimnastykowany, wysportowany, panujący nie tylko nad twarzą, lecz i nad ciałem całem. Te same walory stwierdzamy w najnowszym filmie, chociaż treść obrazu jest banalna. Reżyserja Striszewskiego, uwydatniająca stronę plastyczną obrazu przez bardzo wyraźne zdjęcia i imponujące sceny masowe — bajeczne są zwłaszcza epizody batalistyczne — pozwala nam jednak zapomnieć o treści, która i tak wobec gry Możuchina, Angela i Zuzy Vernon schodzi na plan dalszy.

Moassi.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Wymierzajcie sprawiedliwe podatki, a nie będzie zaległości

Wiele to trudu kosztowało, aż zdołano przekonać miarodajne czynniki, że nie sposób utrzymać stan dotychczasowy, t. j. dalsze narastanie **miljardowych** sum zaległości podatkowych. Fikcja tych zaległości, beznadziejnych, bo nigdy nie mogących być ściągniętemi, wreszcie otworzyła oczy naszym władzom fiskalnym, które uznały, że dalej tego stanu tolerować nie można, że wreszcie trzeba poczynić jakieś kroki celowe, któreby doprowadziły: 1) do zlikwidowania, t. j. odpisania nieściągalnych zaległości; 2) wpływu kwot ściągalnych i 3) do obmyślenia sposobów, aby w przyszłości takie fikcyjne kwoty już się nie nagromadziły.

Niestety jednak zarządzenia, wydane w tym względzie, mogły — przy największym optymiźmie — załatwić **tylko pierwsze dwa** punkty wytycznego programu. Punkt trzeci — który odrębnie omówimy — nie został w zupełności uwzględniony, a raczej nadal istnieją wszystkie objektywne warunki, aby ta bolączka na długie lata nas trawiła.

Wydano mianowicie zarządzenia o t. zw. „ulgach w spłacaniu zaległości w podatku przemysłowym", ogłoszono zarówno przepisy zasadnicze, jakoteż cały szereg dodatkowych, wyjaśniających okólników, zwoływano **konferencje urzędników** skarbowych, aby ustnie im wyjaśnić niezrozumiałe i często sprzeczne ze sobą postanowienia tych przepisów, iście amerykańskim systemem urządzano **zgromadzenia** publiczne, na których delegaci Władz skarbowych **nawoływali podatników do płacenia podatków zaległych**, tłumacząc korzyści, jakie dają w tym wypadku zarządzenia Ministerstwa Skarbu. — Jakkolwiek i „Nowy Dziennik" gorliwie propagował myśl tę, wzywając podatników do spełniania swych obowiązków wobec Skarbu Państwa, to jednak wskazywaliśmy już podówczas na **nierealność** poszczególnych przepisów, na **niewykonalność** ich w szeregu — i to masowych — wypadków. Izby Przemysłowo-Handlowe kierowały do Ministerstwa memorjały, tłumaczyły **niecelowość i małą skuteczność** sztucznie skonstruowanych przepisów, **jednak nic to nie pomogło.** Efekt skarbowy okazuje się obecnie takim, jakim być musiał, to znaczy równy 5 proc. Gdyby natomiast władze szczegółowo **i w ścisłem porozumieniu ze sferami go spodarczemi** opracowały gruntownie plan „sanacji zaległości", natenczas niechybnie zbędnemi byłyby wszelkie zgromadzenia i nawoływania do płacenia, kierowane do ludzi albo **nie będących wogóle w stanie płacić,** — albo tylko **wśród nader ciężkich warunków.**

Prócz tego do nikłych wpływów przyczynił się fakt, że organa wykonawcze, a więc urzędy skarbowe i ich referenci, **niesłychanie rygorystycznie trzymały się przepisów okólnika**, a w razie wątpliwości wolały go interpretować **fiskalnie**, nie bacząc na **cel i tendencję** tych zarządzeń, t. zn. nie mając na oku intencji Ministerstwa, aby **jak najbardziej ułatwić i umożliwić** płatnikom wpłatę zaległości względnie choćby ich części. Gdy płatnik nie był w stanie przekroczyć muru przeszkód, oddzielających go od możliwości częściowego uiszczenia długu skarbowego, **nie płacił nic.**

Jednem z najdotkliwszych zarządzeń było, że z **ulgi korzystać może tylko ten podatnik, który całą należność za rok 1931 wpłaci przed końcem maja b. r.** Jeżeli więc ktoś miał zaległości z lat ubiegłych naprzykład w kwocie 200 zł., a wymiar za 1931 wynosił 1.200 zł., to przedewszystkiem musiał uiścić do końca maja 1.200 zł., aby potem skorzystać ze zniżki, nieznacznej w stosunku do jego wysiłku uprzedniego. — Spowodowało to utrudnienie i **pogorszenie stanu dotychczasowego**, gdyż dawniej uzyskiwano ulgę we formie **rozkładania na raty** zaległości (zarówno dawnych, jakoteż ostatnich), podczas gdy po ukazaniu się omawianego okólnika zasadniczo wymiaru za 1931 nie rozkładano na raty, chyba **w wyjątkowych wypadkach**, na skutek uciążliwych indywidualnych interwencyj. Gdy zaś udało się uzyskać ulgę w rozłożeniu na raty podatku z 1931, to Urzędy skarbowe **odmawiały udzielania bonifikat**, zasłaniając się tem, że cały podatek za r. 1931 nie został w terminie, t j. do końca maja wpłacony.

Wymiary zaś za r. 1931 były znacznie **wyższe**, niż w latach ubiegłych. Może **globalna** ich suma była niższa, t. zn. może ogólna suma wymiarów podatku obrotowego była mniejsza, niż za lata ubiegłe, jednak na **poszczególne** jednostki wypadła ona **znacznie wyżej**. Powodem tego było, że władze skarbowe dążyły wszelkiemi siłami do jak największego zbliżenia wyników do wymiarów z ubiegłych lat, mimo, że cały szereg przedsiębiorstw **odpadł** podatkowo **z powodu likwidacji** względnie z powodu znacznego ograniczenia swych obrotów, dalej z powodu możności obrony przed niewłaściwemi wymiarami, dzięki założeniu prawidłowych **ksiąg handlowych.** Dalszym wreszcie powodem nadmierności wymiarów było, że — odmiennie aniżeli w latach ubiegłych — w r. 1932 **nie ukazał** się okólnik Ministerstwa Skarbu, zezwalający na stosowanie **ulgowej, 1-procenowej stawki** podatkowej wobec przedsiębiorstw hurtowych, nie prowadzących prawidłowej księgowości. Był to **ostatni cios dla setek średnich przedsiębiorstw**, które w tym roku, najkrytyczniejszym z dotychczasowych, i to w roku ogólnych „ulg" podatkowych, nie mogły korzystać z tego dobrodziejstwa, z jakiego **przez szereg lat przedtem korzystały**. Jakżeż więc mógł taki kupiec, mający wymiar o blisko 100 proc. wyższy, niż w roku ubiegłym, **bezzwłocznie** całą należność wpłacić, aby po tej wpłacie jeszcze dalsze kwoty uiścić na zaległości.

(Dokończenie nastąpi).

Józef Himmelblau.

KRONIKA KRAJOWA

Spoczynek niedzielny bez zmian — przedłużenie godzin handlu w sobotę wieczór?

„Kompromisowy" kontrprojekt kupiectwa chrześcijańskiego

Jedna z agencyj warszawskich donosi: W związku z dość żywo ostatnio omawianą sprawą nowelizacji ustawy o spoczynku niedzielnym i godzinach handlu, polskie organizacje kupieckie wystąpić mają z projektem kompromisowym.

Wedle tego projektu „kompromisowego", ustawa o **spoczynku niedzielnym miałaby zachować pełną moc obowiązującą. Wzamian za to przedłużone miałyby być godziny handlu w dniach poprzedzających święta chrześcijańskie.** I tak — w **soboty i dni poprzedzające święta chrześcijańskie sklepy miałyby być otwarte do godziny 9 wieczorem zamiast do 7-mej według obecnie obowiązujących przepisów.**

Ile w tej informacji tkwi prawdy — niewiadomo.

Curiosa z wymiarem podatku dochodowego

W związku z wymiarem podatku dochodowego, zdarzają się wypadki, które dowodzą, że władze skarbowe zupełnie nie liczą się z istotnym stanem rzeczy i wymierzają podatek według posiadanych przez siebie rzekomych informacyj. To też z tego powodu częste są narzekania płatników, którzy nie są w stanie pokryć wymierzanej kwoty. Zdarza się często, że wyjazd zagranicę dla celów kuracyjnych, określony przez lekarza powiatowego jako wyjazd konieczny, a więc nic wspólnego ze zbytkiem nie mający, traktowany jest przez władze skarbowe właśnie jako zbytek. Pozatem wynajmowanie mieszkań sublokatorom traktowane jest przez władze skarbowe, jako dochód, podlegający opodatkowaniu, pomimo, że w samej rzeczy wynajmowanie sublokatorom stanowi w dzisiejszych czasach jedynie sposób ułatwiania sobie pokrycia wysokiego komornego. Urzędy skarbowe powołują się w swoich posunięciach na przepisy i instrukcje ministerjalne. W samej rzeczy tak jest, wobec czego unormowanie kwestji wymiaru podatku dochodowego zgodnie z życiem wymagałoby znowelizowania niektórych instrukcyj wydanych przez min. Skarbu. W tej sprawie interwenjować mają w Min. Skarbu organizacje gospodarcze.

Projekt 36-godzinnego tygodnia pracy

Jak wiadomo, rząd rozpatruje obecnie sprawę ustawowego wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy we wszystkich przedsiębiorstwach. Dotyczy to zarówno robotników, jak i pracowników umysłowych, tak, że dzienna praca trwać ma tylko 6 godzin i 40 minut.

W związku z tem jednak, dowiadujemy się o sensacyjnym wniosku, jaki złożyła rządowi rada naczelna unji związków pracowników umysłowych. Rada naczelna, przy udziale delegatów ze wszystkich miast, obradowała nad sprawą tą w ubiegłą sobotę. Omówiono dokładnie projekt rządowy, który jest konsekwencją uchwał międzynarodowej konferencji pracy w Genewie i postanowiono domagać się jeszcze dalszego kroku, a mianowicie, wprowadzenia ustawowego 6-godzinnego dnia pracy czyli 36-godzinnego tygodnia.

Postulat ten motywowany jest tem, iż kryzys, zmniejszona produkcja, a tem samem zmniejszony zakres pracy, powodnje coraz większe bezrobocie. Przedsiębiorstwa wszelkiego rodzaju, mając zmniejszony zakres pracy, siłą rzeczy przeprowadzają redukcje. Ponieważ w chwili obecnej ilość bezrobotnych jest tak wielka, że z trudem uzyskuje się dla nich jakąkolwiek pomoc, należy w ten sposób uregulować pracę, aby zapobiec dalszym redukcjom. Będzie to jednak możliwe, w obecnej sytuacji, tylko wówczas, gdy ustawowo zmniejszy się ilość godzin pracy, gdyż w tym wypadku wszystkie przedsiębiorstwa będą musiały, dla normalnego toku swej działalności, pozostawić wszystkich pracowników, a w razie poprawienia się konjunktury, rozpocząć angażowanie nowych sił.

Sprawa ta, jak nas informują, ma być zadecydowana w ciągu bieżącej sesji sejmowej.

Związek kupców owocowych

W Warszawie odbyło się posiedzenie organizacyjne Związku importerów i eksporterów przetworów owoców. W posiedzeniu wzięli udział kupcy hurtownicy owoców z Warszawy, Lwowa, Katowic, Gdyni i innych miast. Na zasadzie zatwierdzonego przez komisarjat rządu statutu, związek ma na celu współdziałanie w rozwoju handlu międzynarodowego owocami, jarzynami i pokrewnemi artykułami oraz przemysłu, przetwarzającego te produkty. Pozatem związek ma na celu reprezentację i obronę interesów tego handlu i przemysłu krajowego, udzielanie rad i informacji członkom Związku w zakresie ich działalności fachowej.

Członkowie Związku dzielą się na trzy kategorje według skali dokonywanych przez nich obrotów handlowych. Do pierwszej kategorji należą członkowie, którzy osiągają obrót, przekraczający 2 miljony zł. rocznie, do drugiej — gru-

py, których członkowie dokonują obrotów, nie przekraczających 2 milj. zł., jednak ponad miljon zł., do trzeciej — członkowie, których obrót nie przekracza miljona zł.

Skórnicy organizują się

W siedzibie rady naczelnej związków przemysłu garbarskiego odbyła się konferencja przedstawicieli przemysłowców garbarskich, sfer rolniczych i cechów rzeźnickich na temat podniesienia jakości naszych skór surowych, zapewnienia zbytu na potrzeby własne oraz wzmożenia i zracjonalizowania eksportu. W referatach zobrazowano stan krajowego rynku skór surowych, dochodząc do wniosku, że konieczne jest dla wzmożenia konsumcji krajowych skór przez przemysł własny, jak również dla podniesienia ilościowego i wartościowego dzisiejszego eksportu, stworzenie centralnej organizacji, do której weszliby przedstawiciele przemysłu garbarskiego, cechów rzeźnickich, rolnictwa i kupców branży skórzanej.

Po dyskusji jednogłośnie stwierdzono konieczność powołania wspólnej organizacji, niezbędnej dla objęcia całego rynku krajowych skór surowych. Organizacja taka niezbędna jest dla uregulowania sprawy zdjęcia i konserwacji skór w drodze przepisów administracyjnych, co podnieść ma jakość towaru i zwiększy zbyt w kraju oraz zagranicą. Wyłoniono komisję, do której wejść mają delegaci zrzeszeń rzeźnickich, rolnictwa, garbarzy i kupiectwa ,a która opracować ma projekt stworzenia wspólnej organizacji.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Walka o traktat francusko-niemiecki

W ostatnich dniach rząd francuski wystosował do rządu Rzeszy obszerną notę w sprawie programu prac nad unormowaniem wzajemnych stosunków gospodarczych. Jak wiadomo, traktat handlowy niemiecko- francuski wygasa w końcu br. I w kołach przemysłu oraz rolnictwa francuskiego ujawniają się tendencje do nieodnowienia tego traktatu, względnie całkowitej jego przebudowy, gwarantującej Francji poważne korzyści w stosunku do Niemiec. Zwłaszcza ze strony rolnictwa podkreślana jest konieczność utrzymania w stosunku do Niemiec polityki kontyngentów w dotychczasowych rozmiarach, a to wobec wprowadzenia ostanio przez rząd Rzeszy kontyngentów rolniczych. Rząd Rzeszy nie udzielił dotychczas odpowiedzi na przedłożenia rządu Herriota i nie wiadomo, kiedy rozpoczną się rokowania traktatowe. W kołach przemysłu niemieckiego podkreślana jest konieczność przyznania Francji pewnych zniżek celnych tylko pod warunkiem uzyskania bardzo poważnych koncesyj w dziedzinie celnej i eksportowej.

Banknoty jugosłowiańskie nie będą stemplowane

W związku z pogłoskami, krążącemi zagranicą, jakoby banknoty jugosłowiańskie miały być stemplowane i przy tej sposobności wartość ich o 20 procent zmniejszona, czynniki oficjalne stwierdzają, że wiadomości te są bezpodstawne i rozsiewane są przypuszczalnie w celu podkopania waluty jugosłowiańskiej.

Olbrzymie kredyty amerykańskie

Według ostatniego sprawozdania, Reconstruction Finance Co. udzieliło dotychczas kredytów w wysokości blisko miljarda dolarów. W samym tylko miesiącu wrześniu br. kredyty tej instytucji wynosiły 137 milj. dol. Podania w sprawie udzielenia pożyczek w ostatnich tygodniach znacznie się zmniejszyły.

Rozmowa z Einsteinem

Znany publicysta amerykański George Sylwester Viereck ogłasza niezwykle ciekawą rozmowę z Einsteinem, z której pozwolimy sobie przytoczyć niektóre fragmenty. Viereck opowiedział Einsteinowi, że miał niedawno rozmowę z Maeterlinkiem, a w trakcie tej rozmowy wspomniał o Freudzie. którego porównał z Einsteinem. Maeterlinck odpowiedział, że taksamo dobrze można porównać piramidę z fasolą. Einstein odpowiedział: Jest to rażąca niesprawiedliwość w stosunku do Freuda. Nie mogę wprawdzie się pogodzić we wszystkiem z ojcem psychoanalizy, ale Freud stworzył wielkie dzieło. Z drugiej jednak strony nie można nas porównywać ze sobą, ponieważ pracujemy na różnych polach, niema więc między nami tertium comparationis.

Viereck: Czy istnieje postęp na świecie?

Einstein: Bezsprzecznie. Być może, że wydaje się nam, którzy myślą zmierzamy stulecia, za powolny, ale jest.

Viereck: Czy wierzy pan w postęp Ameryki wbrew temu, że w rozmaitych stanach uchwalono ustawy zakazujące nauczania ewolucji?

Einstein: Ameryka posiada wprawdzie takich mężów jak Bryan, ale ma też takich mężów jak Fosdick.

Viereck: Przed stu laty nie mógłby sobie taki dr Fosdick pozwolić na to, by umieścić polską rzeźbę na frontonie swego kościoła. Czy coś podobnego byłoby możliwe w Niemczech?

Einstein: Obawiam się że nie, żaden kościół chrześcijański w Niemczech nie odważyłby się tak uczcić Żyda.

Viereck: Jestem tego zdania, że założyciel religji chrześcijańskiej nie byłby wcale zdziwiony że przedstawiciela jego własnej rasy w ten sposób uczczono w kościele chrześcijańskim. Ale proszę mi wytłómaczyć, dlaczego pan jako pionier internacjonlizmu popiera równocześnie żydowskie państwo narodowe w Palestynie?

Einstein: Międzynarodowość nie oznacza wcale wyrzeczenia się swej własnej indywidualności. Dlaczego ma narodowość lub rasa nie pielęgnować swej tradycji? Dlaczego Żyd nie ma znać swej przeszłości? Dlaczego nie ma mieć własnego zakątka ziemi?

Viereck: Czy świat nasz jest skończony, czy nieskończony? Czy nie mógłby pan swej teorji wytłómaczyć w sposób zrozumiały dla laika?

Einstein: Proszę sobie wyobrazić jakiegoś zupełnie spłaszczonego owada, który żyje na powierzchni jakiejś kuli. Owad ten może nawet znać fizykę, ale przedstawia sobie świat tylko w dwóch wymiarach. Matematycznie może sobie wyobrazić trzeci wymiar, ale nie może go widzieć. Człowiek znajduje się w tego rodzaju położeniu, tylko widzi trzy wymiary. Matematycznie może dojść do czwartego wymiaru, ale nie może go ani widzieć ani go sobie fizykalnie przedstawić.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Poco Herriot pojechał do Hiszpanji?

Jak już donieśliśmy, Herriot bawi obecnie w Madrycie, a o przyczynach tej wizyty krążą rozmaite przypuszczenia, Herriot stara się podkreślić grzecznościowy charakter swych odwiedzin w rzeczywistości jednak nie przyjechał do Madrytu, by wręczyć premjerowi hiszpańskiemu Azanie krzyż Legji honorowej lub serdecznie przywitać swego dawnego przyjaciela Unamunę, który jako wróg króla Alfonsa znalazł gościnę we Francji, lub też spacerować po ulicach stolicy hiszpańskiej i obdarowywać dzieci cukierkami. Ciekawą jest rzeczą, że ton prasy paryskiej, dotychczas prawieże nieprzyjazny wobec Hiszpanji, radykalnie się zmienił — świadczy to o tem, że wizyta Herriota w Madrycie ma głębsze powody.

Chodzi przedewszystkiem Herriotowi o to, by pozyskać Hiszpanję dla swych planów rozbrojeniowych, względnie nakłonić ją do przystąpienia do paktu bezpieczeństwa, stanowiącego, jak wiadomo, podstawę projektu rozbrojeniowego Francji. Opinja publiczna Hiszpanji wobec tych zamierzeń Herriota zachowuje się z dużą rezerwą, albowiem armja hiszpańska znajduje się teraz w stadjum reorganizacji. Hiszpanja z natury rzeczy prowadzić musi politykę pokojową, ma bowiem otwarte granice, a armję i marynarkę nazwał niedawno premjer Azan, który równocześnie piastuje stanowisko ministra wojny, tylko „cieniem armji". Wprawdzie Azana robi co może, by armję zreorganizować, ale wiele zdziałać nie potrafi, ponieważ siły finansowe kraju zaangażowane reformą rolną i innemi dziedzinami przebudowy gospodarki wew[illegible] zbyt szczupłe, tak, że o wydatn[illegible] organizacji armji mowy być nie może. Francja oświadczyła gotowość pomocy finansowej, ale Hiszpanja wobec tej oferty francuskiej zachowuje charakterystyczną powściągliwość. Jeśli więc Herriot tego rodzaju miał plany polityczne, najprawdopodobniej wiele w Hiszpanji nie uzyska. Przyjąć atoli należy, że Herriot zbyt trzeźwym jest politykiem. by nie zdawał sobie sprawy z sytuacji Hiszpanji.

Najprawdopodobniej więc chce Herriot uregulować inne, znacznie ciaśniejsze i bliższe interesy Francji w Afryce południowej. Prasa europejska przypuszcza, że chodzi tu o rozpoczęcie budowy tunelu, łączącego Hiszpanję bezpośrednio z Gibraltarem. Projekt ten nie jest nowy, jeszcze zeszłego roku dyskutowano nad nim w parlamencie hiszpańskim, a rząd hiszpański przedłożył go Lidze Narodów jako jeden ze swych zadań bezpośrednich, które przeciwdziałać może też bezrobociu w Hiszpanji. Francja jest jeszcze więcej zainteresowana w tym tunelu, zapomocą którego może uzyskać bezpośrednie połączenie ze swemi kolonjami w Afryce, jeśli, rozumie się, Hiszpanja zgodzi się na transport wojsk francuskich przez swe terytorjum.

Nietylko jednak o tunelu będzie mowa w Madrycie, lecz Francji chodzi też o Rio de Oro, terytorjum hiszpańskie, które dzieli francuskie Marokko od innych kolonij francuskich położonych w zachodniej Afryce. Francja chce nabyć to terytorjum hiszpańskie za zrzeczenie się swych przywilejów w Tangerze, obiecując równocześnie Hiszpanji pomoc dyplomatyczną w zupełnem opanowaniu Tangeru. W sprawie tej zainteresowane są również Włochy i Anglja. dlatego wątpić należy, czy rokowania Herriota w tej sprawie tak gładko się potoczą. — Była też w prasie mowa o tem że Francja chce na Balearach stworzyć drugi obok Korsyki punkt oparcia dla swej floty śródziemnomorskiej. I w tej sprawie liczyć się jednak będzie musiała ze stanowczym sprzeciwem Włoch.

Jak więc widzimy, Herriot przybył do Madrytu, by uregulować cały kompleks spraw i interesów Francji tak w południowej Afryce, jak i na Morzu Śródziemnem. Za uzyskanie zgody hiszpańskiej gotowa jest Francja drogo zapłacić, chociażby w postaci pożyczki dla Hiszpanji. Pomoc finansowa Francji może mieć dla Hiszpanji olbrzymią doniosłość, ale trudności natury międzynarodowej są tak wielkie, że o natychmiastowych rezultatach rozmówek Herriota z Hiszpanją nie może być mowy.

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 12-go b. m. wysyłkę naszego pisma.

Wieści z Palestyny

Antysemicki skandal w sądownictwie palestyńskiem

Jerozolima. (ŻAT) W sądzie jerozolimskim zaszedł skandal, który niewątpliwie znajdzie jeszcze odgłos w brytyjskiej opinji publicznej.

Sędzia żydowski Frumkin rozpatrywał sprawę niejakiego Turszwili, Żyda gruzińskiego, oskarżonego o podpalenie własnego domu. Oskarżając Turszwiliego, generalny prokurator L. F. Elliot oświadczył w toku swych wywodów, iż w Londynie jest dobrze znany fakt, że Żydzi ubezpieczają swe przedsiębiorstwa i podpalają je następnie, celem wyręczenia sum ubezpieczeniowych.

Sędzia Frumkin przerwał wywody prokuratora i, oświadczając, że wyrok ogłosi w późniejszym terminie, zamknął przewód sądowy.

Wystąpienie prokuratora Elliota wywołało powszechne oburzenie wśród ludności żydowskiej. Szczególnie czują się dotkniętymi oświadczeniem Elliota Żydzi angielscy w Palestynie, uważający, że jego twierdzenie jest zwrócone bezpośrednio przeciwko nim. Projektowane jest odwołanie się do rządu ze skargą na prokuratora Elliota.

Związek prawników-Żydów w Palestynie wezwał p. Elliota do publicznego cofnięcia ubliżającego Żydom twierdzenia.

Przyjęcia dla turystów z Polski

Jerozolima. (ŻAT) Generalny konsul Polski w Jerozolimie, dr. Z. Kurnikowski wydał przyjęcie na cześć turystów polskich, przybyłych do Palestyny z wycieczką Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej. W przyjęciu brało udział 39 wycieczkowiczów oraz liczni zaproszeni goście, m. in. członek egzekutywy Agencji Żydowskiej, p. H. Farbstein, dr. Jakób Thon, dr. Schmetterling, dyrektor ŻAT w Jerozolimie, p. S. Schwartz i inni.

W imieniu wycieczkowiczów, red. Jakób Appenszlak z „Naszego Przeglądu" dziękował konsulowi za przyjęcie.

Drugie przyjęcie uczestnikom tej wycieczki wydał p. H. Farbstein.

1,700.000 funtów inwestowano w r. b. w Palestynie

Jerozolima (ŻAT) Z ogłoszonych obecnie danych statystycznych wynika, że w r. b. kapitały inwestowane w Palestynie sięgają 1.700,000 f. szt. Znaczna część inwestycyj oparta jest na kapitale zagranicznym, szczególnie z Ameryki, skąd rośnie nieustannie dopływ kapitału do Palestyny. W samym Tel-Awiwie w pierwszym półroczu 1932 inwestowano w budowlach około 300,000 f. szt.

Budżet Tel Awiwu

Tel-Awiw (ŻAT) Magistrat Tel-Awiwu przedłożył rządowi do zatwierdzenia budżet na r. bieżący w wysokości 125,000 f. szt. W porównaniu z rokiem poprzednim budżet tegoroczny wzrósł o 20,000 f. szt. Budżet Tel-Awiwu jest największym budżetem miejskim w Palestynie i przewyższa też budżet Jerozolimy.

Inflacja w Palestynie, a eksport pomarańcz

Jerozolima. (ŻAT) Dewaluacja waluty palestyńskiej w wyniku znacznego spadku kursu funta angielskiego miała nader dodatni wpływ na tegoroczny eksport palestyński, tworząc znacznie szersza możność zbytu produktów palestyńskich, szczególnie pomarańczy w krajach, które zachowały równowartość złotą waluty. Redukcja cen dla tych krajów przekraczała 20 proc.

Równocześnie Barkelay-Bank ogłosił sprawozdanie, z którego wynika, że eksport pomarańczy do Anglji w okresie od 1 kwietnia do 30-go listopada br. skurczył się i kurczy się nadal naskutek nowych angielskich ceł importowych na pomarańcze i grape-fruits.

Z innego, ogłoszonego obecnie sprawozdania wynika, iż pomimo pogłębiającej się depresji ekonomicznej w Niemczech, kraj ten wciąż jest największym odbiorcą pomarańczy palestyńskich. Dane statystyczne stwierdzają, że w roku bieżącym Niemcy importowały z Palestyny o 150 tysięcy funtów pomarańczy więcej, niż w roku zeszłym. Podczas gdy w roku 1931 import pomarańczy do Niemiec wynosił 510.412 f. szt., import w r. 1932 już w chwili obecnej przekroczył 655.000 f. szt. Dalsze miejsca po Niemczech w eksporcie pomarańczy zajmują kraje skandynawskie (135.827 w r. 1932) i Holandja (49.795 f. szt.).

Dumping japoński w Palestynie

Tel Awiw. (ŻAT) Przemysłowcy żydowscy w Palestynie rozważają obecnie jakiemi metodami przeciwstawić się dumpingowi japońskiemu w Palestynie, który daje się szczególnie we znaki w Tel Awiwie. Kwestja ta nabrała szczególnie ostrości naskutek rosnącego wciąż importu tanich towarów japońskich, który wyrządza wielką szkodę produkcji przemysłu żydowskiego w Palestynie. Dumping japoński, szczególnie wyrobów włókienniczych i jedwabnych wyrządza wielkie szkody zbytowi towarów tel-awiwskich w Syrji, która jest formalnie zalewana taniemi wyrobami japońskiemi.

Izba Handlowa w Tel Awiie zamierza interwenjować u rządu, aby udzielić ochrony produkcji krajowej przeciwko dumpingowi.

Sytuacja Żydów w środkowej i wschodniej Europie

Otwarcie sesji zimowej Związku gmin żydowskich w Anglii

Londyn (ŻAT) Odbyło się tu pierwsze po wakacjach letnich posiedzenie Board of Jewish Deputies (Zarządu Związku Gmin Żydowskich w Anglji).

Przedstawiając plenum posiedzenia sprawozdanie „Joint Foreign Committee", p. Leonard Montefiore, prezydent Anglo Jewish Association, oświadczył m. in.:

W okresie ostatnich trzech miesięcy od ostatniego posiedzenia Board of Deputies sytuacja Żydów zagranicą nie uległa zmianie. Pod jednym tylko względem nastąpiła zmiana, a mianowicie w sferze, dotyczącej mających się w przyszłym tygodniu odbyć wyborów do parlamentu niemieckiego. Gdyśmy się zebrali w lipcu, zdawało się być prawdopodobnem, że narodowi socjaliści zdobędą w wyborach z dnia 31 lipca większość absolutną. Obecnie zaś spodziewać się można, że Nazi odniosą znaczne straty. Czytałem w dzisiejszej prasie relację pt. „Zmierzch hitleryzmu". Trudno oczywiście przewidzieć, w jakim stopniu przepowiednie te się sprawdzą.

Sytuacja gospodarcza Żydów jest jak była — zła.

W sferze politycznej natomiast są pewne oznaki, dające nadzieję na poprawę. Jedną z tych oznak jest oświadczenie nowego premjera **Węgier**, generała Gömbösa, b. przywódcy antysemitów, który oznajmił, iż poddał rewizji swe stanowisko w stosunku do Żydów i uważa za swych braci wszystkich patrjotów wśród ludności żydowskiej. Przed i po wojnie światowej Żydzi składali liczne dowody swego patrjotyzmu. Żaden odłam ludności Węgier tyle nie ucierpiał co Żydzi. Jeśli premjer Węgier poczyni jeden krok celem pójścia na rękę Żydom, to z pewnością Żydzi odbędą więcej niż połowę drogi, aby jemu pójść na rękę.

Stan rzeczy w Austrji.

zaznaczył w dalszym ciągu swych wywodów p. Montefiore, stanowi dziś ciemną plamę w położeniu Żydów europejskich. Zachowanie się studentów na uniwersytecie wiedeńskim w stosunku do ich kolegów-Żydów wywołuje uczucie wstydu. Nie ulega wątpliwości, że wysiłki budzenia zagranicą sympatji dla Austrji okażą się płonnymi, gdyby miały się powtórzyć incydenty podobne do zaszłych ostatnio w Wiedniu.

W Rumunji

znalazł się u steru pod przewodnictwem dra Maniu nowy rząd, trzeci od czasu regime'u Jorgi. Fakt, że p. Titulescu, świetny znawca spraw mniejszościowych, został powołany na stanowisko ministra spraw zagranicznych, pozwala żywić nadzieję, że zagadnienie mniejszości w Rumunji w przyszłości traktowane będzie z sympatją.

P. Montefiore zdaje następnie sprawę z rozmowy, jaką prezes Joint Foreign Committee odbył z radcą poselstwa rumuńskiego w Londynie p. Ciotori. Zapewnił on, że jego rząd żywi poważne życzenie współpracy z Komitetem w dziedzinie rozwiązania trudności zagadnienia żydowskiego w Rumunji. P. Ciotori zakomunikował o zamiarze rządu rumuńskiego wprowadzenia nowej ustawy narodowościowej oraz

stłumienia z całą surowością agitacji antysemickiej.

Na wyrażone przez p. Ciotori życzenie, Komitet wręczył mu celem przedstawienia rządowi bukareszteńskiemu memorjał, w którym Komitet precyzuje swoje zapatrywania w rumuńskiej kwestji narodowościowej. Ostatnio izba rumuńska uchwaliła ustawę, prolongującą do dnia 30 sierpnia 1934 r. termin zgłaszań aplikacji o obywatelstwo rumuńskie. Niestety ustawa ta nie uwzględnia ciężkiego położenia tzw. bezpaństwowych.

W ostatnim czasie wydany został

w Hiszpanji i we Włoszech

znany falsyfikat p. t. „Protokuły Mędrców Sjonu". Wobec tego Komitet rozesłał do licznych wybitnych jednostek wspomnianych krajów broszurę zmarłego Luciena Wolffa oraz wydanie „Times", w których to publikacjach autorzy demaskują falsyfikaty „Protokułów". Komitet porozumiał się z JCA w sprawie wydania hiszpańskiego przekładu broszury Luciena Wolffa.

ADW. DR. WILHELM GOLDBLATT (Kraków)

Przepisy nowej amnestji

(Dokończenie).

PRZESTĘPSTWA NIEPODLEGAJĄCE AMNESTJI.

Ustawa amnestyjna wyjmuje z pod amnestji następujące czyny przestępne:

1) **Przestępstwa wojskowe;** podżeganie i pomoc do nich; uchylanie się od służby wojskowej, jeśli sprawca (dezerter) w tym celu opuścił granicę Państwa bądź przebywał zagranicą, chyba że przed upływem 1 miesiąca od dnia ogłoszenia niniejszego rozporządzenia (26 października 1932) został ujęty lub stawił się do dyspozycji właściwej władzy, celem wykonania swojego obowiązku służby wojskowej; przestępstwa wojskowe, przewidziane w art. 97, punkt 2 i 98, punkt 4 i 5 ustawy z dnia 23 marca 1924 r. o powszechnym obowiązku wojskowym Dz. U. R. P. z 1928 r. Nr. 46, poz. 458;

2) **Fałszowanie pieniędzy i papierów kredytowych.**

3) **Przestępstwa skarbowe,** z wyjątkiem wymienionych przezemnie wyżej przestępstw niedozwolonej uprawy tytoniu.

4) **Stręczenie do nierządu, oraz innego rodzaju ciągnienie zysku z nierządu drugiej osoby.**

5) **Przestępstwa** na szkodę Skarbu Państwa **lub instytucyj prawno-publicznych, popełnione przez funkcjonarjuszów** urzędów państwowych i samorządowych, przedsiębiorstw państwowych i monopoli, tudzież zakładów, fundacyj, stowarzyszeń i spółek, działających z udziałem finansowym Skarbu Państwa, bądź korzystających z jego gwarancji lub pomocy państwowej.

6) Przestępstwa osób, wydanych lub ulegających wydaniu obcemu państwu na zasadzie układu o ekstradycji.

7) **Przestępstwa, ujawniające dążenie do rozpowszechnienia zasad ustroju komunistycznego lub do ułatwienia wprowadzenia takiego ustroju w Rzeczypospolitej Polskiej.**

8) **Naruszenia przepisów o nabywaniu, posiadaniu i noszeniu broni i amunicji.**

9) **Kary dyscyplinarne i przewinienia służbowe.**

DYSPOZYCJE OGÓLNE USTAWY AMNESTYJNEJ.

W razie zbiegu przestępstwa, ulegającego amnestji z przestępstwem, amnestji nieulegającem, sąd według swego uznania złagodzi karę na zasadzie amnestji. W tym przypadku zachodzi też możność umorzenia postępowania sądowego co do przestępstwa, amnestji ulegającego.

Amnestja nie obejmuje kar dodatkowych i nie odnosi się do postanowień sądów co do umieszczenia w zakładach wychowawczo-poprawczych i do orzeczenia środków zabezpieczających. Jeżeli według okoliczności konkretnego przypadku sąd przewiduje ewentualny wymiar kary za pewne przestępstwo w rozmiarze, nie przenoszącym sześć miesięcy pozbawienia wolności, to sąd ten na wniosek lub za zgodą prokuratora, zaś sąd grodzki za zgodą prokuratora okręgowego może dane postępowanie umorzyć lub postępowania wcale nie wszczynać. Zainteresowany obwiniony względnie oskarżony mimo to jednak ma prawo w ciągu dni 14 po otrzymaniu zawiadomienia o umorzeniu żądać przeprowadzenia postępowania sądowego.

Obecne rozporządzenie amnestyjne nie dotyczy również umorzenia i zaniechania postępowania karnego odnośnie do przestępstw, ściganych z oskarżenia prywatnego, na wniosek, z upoważnienia lub na zarządzenie. W tych zatem sprawach **(zniesławienie, zniewagi, obrazy czci i pobicia)** postępowanie karne i wyrokowanie będą miały nadal miejsce w normalnym trybie postępowania, **jednakże wyroki, skazujące za te przestępstwa,** popełnione do dnia 1-go września 1932, orzekające karę aresztu względnie grzywny, **w tem orzeczeniu co do kary ulegać będą amnestji z mocy obecnego rozporządzenia.**

Obecna amnestja stosuje się również do osób, które korzystały z ogólnego lub szczególnego aktu łaski, lecz jedynie wówczas i o tyle tylko, o ile poprzednie ułaskawienie przyznawało osobom tym mniejsze ulgi, niż obecna amnestja.

Odnośnie do kompetencji, to amnestję stosuje ta władza, przed którą toczy się postępowanie lub też władza, zarządzająca wykonanie orzeczenia, t. j. wykonanie kary.

SKUTKI OBECNEJ AMNESTJI.

Wiadomo, że w rzadko którem państwie maszyna ustawodawcza tak sprawnie pracuje, jak u nas w Polsce. Od szeregu lat niemal co tydzień, a nieraz codziennie ukazują się nowe ustawy, rozporządzenia i dekrety o doniosłych i rygorystycznych sankcjach karnych. Dziś nie ma żadnej u nas dziedziny życia, w którą ustawodawca nie byłby wkroczył i której unormowanie nie podlegałoby przelicznym, a często nawet kłócącym się ze sobą przepisom karnym.

Ta mnogość przepisów z natury rzeczy spowodowała też w naturalnym biegu życia i nadmierność przestępstw tak sądownie, jak i administracyjnie karanych, oraz niestosunkową ilość zasądzeń. Pomijam tu przestępstwa kryminalne. Chodzi mi głównie o wykroczenia więcej natury porządkowej, jakie nieodzownie towarzyszą wykonywaniu handlu, przemysłu i rękodzieła, oraz o przestępstwa, wynikające z zaniechania względnie nienależytego wykonywania obowiązku świadczeń prawno-publicznych. Przestępstwa te t. zw. wykroczenia administracyjne, mnożyły się z dnia na dzień w miarę nasilenia i pogłębienia się kryzysu ogólnego. Obywatel Państwa nie mógł wprost podołać ciężarom, popadał wskutek tego w konflikt z ustawą, wytaczano mu postępowanie karne i zasądzano go na karę pozbawienia wolności lub grzywny, nieraz bardzo wysokiej.

Obecna ustawa amnestyjna, jakkolwiek stosunkowo znacznie ograniczona, przyniesie niewątpliwie ulgę najszerszym warstwom ludności. Dlatego też ogół przyjmuje wydanie obecnej amnestji z zadowoleniem i uznaniem.

UŚMIECHNIJ SIĘ

MĘCZENNIK FASZYZMU

Roda Roda opowiada w „Tagebuch“:

W Medjolanie widziałem niedawno podstarzałą niewiastę. Wyglądała ona... Brr, nie mówmy o tem.

Jegomość obok mnie stojący nie mógł się powstrzymać od udzielenia mi informacji.

„To co pan widzi“, opowiedział mi, „to świeżo zaślubiona małżonka naszego przyjaciela Guido Lambertini. Guido był skazany na śmierć. W przeddzień wykonania wyroku ożenił się ze swą gospodynią, aby jej zapewnić używanie mebli. Nazajutrz nad ranem raczył Duce ułaskawić Guida. W ten sposób przyjaciel nasz stał się pożałowania godnym męczennikiem faszyzmu.

NIEMOŻLIWE

Doktor: — Radziłbym panu wypalić kilka papierosów podczas pracy dla uspokojenia nerwów.

Pacjent: — Niemożliwe, panie doktorze, jestem z zawodu nurkiem. (Thatler).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„GAUMONT“ I „ELTE“, WADOWICE: Nie skorzystamy.

„SZKOŁA I ORGANIZACJA“ — niestety także i nie dla „Dzienniczka“, który nie drukuje artykułów teoretycznych.

NORBERT NADEL (IGŁOWSKI). **Przedruk wzbroniony.**

PRZYGODA OMARA KHALID

1) I.

Omar Khalid, pierworodny i jedyny syn Husseina, czcigodnego kupca w Assuan, cwałował uśpionemi uliczkami miasta. Z trudem chwytał oddech, obfity pot zlewał mu czoło, a na domiar złego przydługi, świąteczny burnus plątał się między nogami. Co chwila oglądał się za siebie, czy nie dojrzy pościgu. Nie miał zamiaru po raz drugi zawrzeć bliższej znajomości z twardym kijem swego prześladowcy — za prześladowcę bowiem uważał bogatego Ismaela, ojca pięknej Fatymy. Na szczęście nie słyszał już ciężkich kroków ścigającego, przyszedł zatem do przekonania, że opasły Ismael zaprzestał pogoni. Zrozumiał również, iż smukła Fatyma nie zostanie jego żoną.

Od chwili przypadkowego ujrzenia twarzy Fatymy w bazarze, w sklepie starego Husseina, Omar zapłonął gwałtowną miłością. Fatyma kupowała szal jedwabny i podczas energicznych targów, połączonych z zamaszystemi ruchami ramion, osunął się kwef, odsłaniając smagłą twarzyczkę i czerwone usta. Fatyma natychmiast przypięła kwef i uciekła ze sklepu, zawstydzona, że oczy męskie spoczęły na jej twarzy. Podczas tej krótkiej chwili Omar, młodzian gorącego serca, zdążył się zakochać. Odtąd dniami całemi wylegiwał się w sklepie ojca i rozmyślał o pięknej twarzy dziewczęcej. Stary Hussein gniewał się, mruczał w brodę, lecz to nie pomagało, Omar był niezdolny do pracy, której się zresztą i przedtem rzadko chwytał.

Po kilku tygodniach wybujałych marzeń odważył się podejść nocą w pobliże domu bogatego Ismaela. Zdawało mu się, że za oknem, zaopatrzonem w pięknie rzeźbione kraty drewniane, chowa się Fatyna, lecz niestety dom od ulicy oddzielony był niskim murem, a za murem czyhał złośliwy pies Ismaela. Omar był w miarę przedsiębiorczy i odważny, wolał jednak uniknąć spotkania z psem, który uważał za swój święty obowiązek kąsać łydki każdego intruza. O czujności i zgryźliwem usposobieniu psa krążyły w mieście niesamowite pogłoski, nic dziwnego więc, że rozkochany Omar uważał za stosowne zachować ostrożność, do której pozatem z natury i doświadczenia życiowego aż nadto był skłonny. Skończyło się na przesłaniu Fatymie kilku głębokich westchnień, którym towarzyszyło z za muru ostrzegawcze warczenie psa.

Szczęśliwem zrządzeniem losu, po pewnym czasie pies zaniemógł i zdechł — niewiadomo czy skutkiem poważnego wieku, czy też skąpego pokarmu — i został zastąpiony przez poczciwego szczeniaka, niezdolnego narazie do sprawowania swych ciężkich, psich obowiązków. Omar bez trudu, kosztem kilku kawałków spleśniałego placka, zawarł szczerą przyjaźń z łagodnym psiakiem i nareszcie mógł się odważyć na przelezienie niskiego muru, celem wydawania westchnień bezpośrednio pod oknem ukochanej. Po wielu zachodach i prośbach, cnotliwa Fatyma na dłuższą chwilę pokazała mu swą słodką twarzyczkę. Omar spoglądał w jej podługowate, czarne oczy i marzył o pięknych, niecałkiem przyzwoitych rzeczach. Podczas tych chwil natchnienia zdolny był napisać poezje, piękniejsze niż pieśni słynnego Tarafa; nie czynił tego tylko z tego powodu, że nie umiał pisać.

Fatyma naprawdę była piękną. Smukła, wysoka, o cienkim ślicznie zarysowanym nosku i czerwonych ustach — do niej mogły się stosować słowa królewskiego rodu poety, Amru ul-Kalsa: „Noga jej ma przyjemną barwę trzciny, która wyrosła w cieniu palmy, obficie nawadnianej i posiadającej gałęzie, uginające się pod ciężarem owoców. Jej dłoń jest miękka, a delikatne palce podobne są do owadów, pełzających po piaskach Zhibi, lub do wykałaczek z drzewa ishil. Oto piękność, na którą mędrzec rzuca spojrzenia pożądania i miłości“. Jest więc zrozumiałe, że Omar, nie

Czy Bachus powróci?

U schyłku kampanji wyborczej w Stanach Zjednoczonych. — Uskrzydleni kandydaci. — W salonie Hoovera. — Żona pomaga mężowi. — Atuty Roosevelta. — Sześć karykatur kandydata. — Al Smith wstępuje w szranki. — Butelka na sztandarze.

Kampanja wyborcza w Stanach Zjednoczonych dobiega końca. Kandydaci Hoover i Roosevelt wytężają przed metą wszystkie siły, aby uzyskać jaknajlepszy rezultat. Specjalne pociągi stoją do ich dyspozycji. A oni jeżdżą po olbrzymich Stanach, zatrzymują się na większych stacjach i z platform swoich wozów salonowych wygłaszają przemówienia do wyborców.

Hooverowi towarzyszy żona, która stale jest u jego boku, aby nastroić życzliwie wyborców, a zwłaszcza ich małżonki. Kłania się, zasyła pozdrowienia ręką, a w chwili gdy pociąg rusza ze stacji, powiewa z okna chustką. Czego się nie robi dla męża i czego się nie robi, aby na dalsze czterolecie pozostać prezydentową?

Dotychczasowemu prezydentowi towarzyszy ponadto dwóch ministrów i sekretarjat, który załatwia bieżące sprawy. Radjowe wiadomości ustawicznie napływają i odpływają z pociągu. Prezydent Hoover walczy jak może, nietyle o zwycięstwo, które staje się coraz mniej prawdopodobne, ile o możliwie honorowy wynik. Ten poważny, suchy, rzeczowy człowiek, o zaciśniętych wargach uparł się i wbrew niepopularności która otacza jego pociąg, nie poddaje się i chce walczyć do końca.



Hoover



Roosevelt

Jego kontr-kandydat, mile uśmiechnięty Frank Roosevelt, nie ma władzy w nogach. Mimo to jest niemniej ruchliwym i z pewnością wymowniejszym od swego przeciwnika. Ma więcej zmysłu taktycznego i umie dostosować się do swego audytorjum. Jedno z humorystycznych pism amerykańskich dało sześć rozmieszczonych wachlarzowato karykatur Roosevelta. Na wszystkich się uśmiecha, ale na pierwszej ma cylinder, na drugiej czapkę robotniczą, na trzeciej kapelusz z szerokiemi krezami farmera, na czwartej podziurawiony kapelusz weterana wojskowego, na piątej pierścienie w uszach i na szyji jak murzyński kuglarz na jarmarku, a na szóstej indyjskie pióra na głowie. Roosevelt umie każdemu przemówić do przekonania. Ma zapewnie mniej wiedzy konkretnej i ścisłości od Hoovera. A jednocześnie mówi tak ostrożnie i ogólnikowo, aby nie można go było złapać za słowo. To jedno jest pewnem, że w myśl programu demokratycznego opowiada się za obniżeniem muru celnego, oddzielającego Stany Zjednoczone od świata, obiecując sobie po tem większy eksport towarów amerykańskich do Europy na podstawie wzajemności, a tem samem położenie kresu bezrobociu. Wyzyskuje wszystkie błędy Hoovera i zwala na jego głowę odpowiedzialność za kryzys światowy i za wszystkie grzechy i nieszczęścia świata.

Ale jeżeli coś w obecnej chwili toruje wagonowi Roosevelta drogę do mety, to jest niem sprawa prohibicji. Na sztandarze swoim mógłby demokratyczny kandydat na prezydenta wyhaftować butelkę. Wóz jego jest wozem boga wina, Bachusa. Toruje Bachusowi, prześladowanemu i ukrywającemu się, legalny powrót na teren olbrzymiej republiki. Roosevelt i większość partji demokratycznej, zwłaszcza w wielkich miastach, a i znaczna część republikanów jest zdania, że kosztowna prohibicja nie spełniła swego celu, nie wygnała alkoholu, uczyniła go droższym i gorszym. a natomiast wyhodowała przemytnictwo, bandytyzm i korupcję. Z powodu prohibicji powstały tysiące band zajmujących się szmuglem alkoholu. Prawo, którego się nie przestrzega, staje się szkodliwe, szkodliwsze od zła, które zwalcza i którego nie może zwalczyć.

Jako herold alkoholu wyruszył w tych dniach do walki stary przywódca demokratyczny i były gubernator Nowego Jorku, Al. Smith. Na kongresie demokratycznym został przegłosowany na rzecz Roosevelta i nie kryje się z tem, że uważa Franka za nieodpowiedzialnego, powierzchownego i oportunistycznego demagoga. Agituje za nim w sposób pogardliwy, nie wymieniając jego nazwiska. Mówi tylko o prohibicji, o tem, że trzeba ją usunąć na raty, wprowadzając najpierw wino i lżejsze piwa, a potem cięższe gatunki. Proceder nie jest taki łatwy, gdy wchodzi w zakres ustawodawstwa zarówno poszczególnych stanów, jak i centralnej Izby reprezentantów. Minie zapewne rok, a może i dwa lata, zanim król Bachus w trjumfalnym i nieskrępowanym pochodzie powróci do Ameryki. Narazie kwatera jego znajduje się w salonowym wozie Roosevelta, a jego chorążym jest Al Smith, któremu na wypadek zwycięstwa demokratów ma być powierzona misja zniesienia prohibicji z siecią jej przepisów i całym olbrzymim aparatem.

Hoover przemawia w Nowym Jorku

Prezydent Hoover wcale się nie oszczędza, zwłaszcza w ostatnich tygodniach, kiedy się zbliża termin wyborów. Zwiedził Stany zachodnie i środkowe, wszędzie wygłaszając przemówienia. Myślał z początku że nie będzie musiał wyjeżdżać z Białego Domu, ale republikanie przerażeni wciąż wzrastającemi szansami Roosevelta, zmusili swego kandydata do osobistego udziału w kampanji wyborczej. We wtorek dnia 8 bm. odbędą się wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych, a równocześnie wybierze się tego dnia 33 senatorów, 435 członków izby poselskiej i 34 gubernatorów. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że agitacja wyborczą w ostatnich dniach stała się wprost gorączkową. — Onegdaj Hoover przyjechał do Nowego Jorku, by zdobyć twierdzę swego rywala demokratycznego. W największej sali nowojorskiej, w Madison Square Garden wygłosił mowę, w której zaznaczył, że zmiana osób na stanowisku prezydenta Stanów Zjednoczonych oznacza równocześnie zmianę systemu, bo demokraci, gdy dojdą do rządów, uciekną się do inflacji.

Gdy Hoover tak ostro atakował program demokratów, wyskoczył ku estradzie jakiś młody człowiek krzycząc głośno: „Pan kłamie". Oburzenie olbrzymich tłumów było tak wielkie, że oponenta nietylko dotkliwie pobito, ale ciężko zraniono.

Natłok do lokalu, gdzie odbyło się zgromadzenie Hoovera był tak duży, że musiano urządzić w Carneggie Hall, największej sali koncertowej Nowego Jorku, zgromadzenie drugie, przyczem mowę Hoovera podano zapomocą megafonu. Za kartę wstępu na zgromadzenie płacono po 10 dolarów. Po części wytłumaczyć sobie można to olbrzymie zainteresowanie zapowiedzią demonstracji komunistów. Policja skonsygnowała jednak wszystkie siły, a oddział złożony ze 700 policjantów strzegł tak porządku na zgromadzeniach wyborczych Hoovera, jakoteż czuwał nad bezpieczeństwem jego osoby.

W ostatniej chwili oświadczył się za Hooverem znany bankier nowojorski Feliks M. Warburg, który wygłosił mowę, będącą apoteozą działalności Hoovera. Zdaniem Warburga, na konto Hoovera zapisać należy utrzymanie kursu waluty amerykańskiej.

Udało się też w ostatniej chwili republikanom skompromitować mocno demokratów przez ogłoszenie listu głównego komitetu wyborczego demokratów do dyrektorów amerykańskich towarzystw żeglugi morskiej. W listach tych przedstawiają demokraci Hoovera jako pacyfistę, który dąży do zmniejszenia amerykańskich zbrojeń morskich, natomiast kandydat demokratyczny Rosoevela, jako były sekretarz stanu marynarki, okazuje więcej zrozumienia dla interesów towarzystw budujących okręty. Demokraci oświadczają wprawdzie, że list ten jest falsyfikatem, ale w opinji publicznej te rewelacje mocno im zaszkodziły.

---

będąc nawet mędrcem, rzucał na Fatymę spojrzenia pożądliwe.

Spędził w ten sposób kilka przyjemnych wieczorów i sądził, że prócz serca, zdobędzie również rączkę córki bogatego Ismaela. Coś innego jednak było wypisane w księdze przeznaczenia. Ismael przyłapał Omara pod oknem córki i srodze go kijem poturbował. Omar, mając na względzie poważny wiek ojca ukochanej, zrzekł się obrony i rzucił do szybkiej ucieczki. Pies, dotychczas przyjaźnie usposobiony i karmiony szczodrze przez kochanka spleśniałym plackiem — czyto podrażniony szybkiemi ruchami drapiącego się na mur Omara, czyto z obawy przed kijem pana — poczuł nagle w swym chudym odwłoku zapał wojenny i rzucił się szczekając na Omara. Pokąsał mu łydkę i wyrwał pokaźny kawał burnusa. Omar dziękował Bogu, gdy się znalazł po drugiej stronie muru i mógł swobodnie rozwinąć szybkość swych nóg.

Przybył do domu zziajany, oblany potem i krwią. Czekało go jeszcze jedno ciężkie przejście tego wieczoru. Ojciec, siwobrody Hussein, wezwał go na poważną rozmowę. Omar wszył coś złego i z trwogą w rozkochanem sercu przekroczył gliniany próg izdebki ojcowskiej. Hussein obrzucił go szybkiem spojrzeniem, pogładził srebrną brodę i zaczął mówić poważnym tonem:

— Wiem, skąd wracasz synu, widzę również, że spotkała cię przykrość. Fatyma nie zostanie twoją żoną. Ismael jest bogaty i skąpy, a ja nie mogę się poniżyć i prosić tego potomka poganiaczy wielbłądów o rękę jego córki dla mojego syna...

— Ojcze!... — usiłował przerwać Omar, ze łzami w oczach.

— Omarze Khalid, nosisz imiona słynnych mężów i jesteś ostatnim potomkiem rodu Kethir. Nie zapominaj, że dziad twój i ojciec słuchali na wyspie Abba wzniosłych kazań świętego Mahomet-Achmed- ibn Seyid- Abdullacha, a później, gdy prorok przybrał tytuł Al- Mahdi i wzniecił pożar wojny w Sudanie, walczyli długie lata pod jego sztandarami. Al- Madhi, otruty przez kobietę ze swego haremu, skonał na ręku twego dziada i oświadczył przed śmiercią, że tylko na członkach rodu Kehtir polegać można. Ja zaś, wierny tradycji, walczyłem nawet po śmierci Al- Mahdiego i w nieszczęsnej bitwie pod Omdurmanem ciężkie otrzymałem rany...

— Wiem ojcze, że ród nasz jest sławny, lecz nie rozumiem, dlaczego nie mógłbym poślubić Fatymy...

— Ojciec twój, wojownik Al- Mahdiego, nie może przed Ismaelem skomleć o rękę jego córki. Od jutra Omarze zabierzesz się do pracy w sklepie. Dorosły już jesteś, czas się zająć twoją przyszłością.

Omar wiedział, że ojciec nie znosi sprzeciwu. Pocałował go pokornie w rękę i poszedł spać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Ekscesy antysemickie w Tczewie

Z Tczewa donosi ŻAT: W wyniku prowadzonej ostatnio w Tczewie przez Obóz Wielkiej Polski agitacji antysemickiej onegdajszej nocy niewykryci dotychczas sprawcy wybili szyby wystawowe we wszystkich prawie sklepach żydowskich Dochodzenie policji w toku.

—o-O-o—

Dzień Zaduszny — na cmentarzu żydowskim

Z Warszawy donoszą: Wczoraj można było zaobserwować na żydowskim cmentarzu wyjątkowy ruch na niektórych grobach. Przychodzili mechesi, posiadający swoich bliskich na cmentarzu. Składali wianki i wiązanki na grobach.

Służba cmentarna stwierdza, że niektórzy chrzczeni Żydzi, przychodząc na cmentarz zamawiają modły, wymieniając przytem w modlitwie swoje imię z okresu przed zmianą wyznania.

Prof. Dr Berliner — dyrektorem Z. U. P. U.?

W jednym z ostatnich numerów donosi „Moment", że onegdaj dyrektorem działu ubezpieczenia w warszawskim oddziale ZUPU mianowany został znany matematyk żydowski dr. H. Berliner, dotychczasowy kierownik oddziału Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie. Prof. Berliner pochodzi z warszawskiej ortodoksyjnej rodziny żydowskiej i dzięki przypadkowi jako młody chłopak dostał się do Szwajcarji. W Zurychu zwrócono uwagę na wielkie zdolności matematyczne młodego Berlinera i umożliwiono mu wstąpienie na uniwersytet, mimo, że nie miał ukończonych żadnych szkół. W tym celu szwajcarska Rada Związkowa udzieliła specjalnej abolicji. W kilka lat potem dr. Berliner wykładał już jako docent matematyki na uniwersytecie w Bernie szwajcarskiem.

Charakterystyczny był powrót dra Berlinera do Polski. Kiedy w głównym urzędzie statystycznym w Polsce wakowała posada głównego matematyka, rząd polski zwrócił się podobno do uniwersytetu w Zurychu z zapytaniem o odpowiedniego kandydata. — Wszechnica zurychska zwróciła uwagę na dra Berlinera, który po pokonaniu pewnych trudności został przyjęty na to stanowisko.

Nowy typ pospiesznego parowozu

Minister komunikacji inż. Butkiewicz w towarzystwie wicemin. Czapskiego, oraz dyrektorów kolei, przybył onegdaj na Dworzec Główny w Warszawie celem obejrzenia nowego typu parowozu pospiesznego „P. U. 29", który opracowany został specjalnie dla pociągów o dużym składzie z obciążeniem do 600 ton.

Dotychczasowe próby wykazały, że parowóz ten przy obciążeniu 600-tonowem osiąga szybkość 100 km. na godzinę, na wzniesieniach zaś szybkość 45 km. Obecnie gotowe już są trzy parowozy typu „P. U. 29".

Sprawa arcybiskupa Kowalskiego

Obrońcy biskupa marjawickiego Kowalskiego, skazanego prawomocnym wyrokiem sądowym na 3 lata ciężkiego więzienia za czyny lubieżne, zgłosili ponownie podanie o odroczenie mu wykonania kary.

Jak wiadomo, Kowalski już raz uzyskał 6-miesięczne odroczenie wykonania wyroku, a odrocze nie to motywowane było złym stanem zdrowia. W bieżącym tygodniu jednak termin odroczony upłynął. Tym razem Kowalski powołuje się na podanie o ułaskawieniu, jakie złożył p. Prezydentowi Rzplitej.

Dwa dramaty miłosne

ZEMSTA ZA ZERWANIE

W Warszawie na rogu Krakowskiego Przedmieścia i Bednarskiej, wychodzącego z domu doktora medycyny Józefa Kurtzmana oblała kwasem siarczanym Rywka Partowiczówna. Na krzyk lekarza nadbiegł policjant, który kobietę zatrzymał i odprowadził do komisarjatu.

Partowiczówna oświadczyła, iż przez rok łączyły ją z doktorem bliższe stosunki. Ponieważ ostatnio dr. Kurtzman zerwał z nią, przeto postanowiła się zemścić.

Dr. Kurtzmana opatrzono w ambulatorjum pogotowia Lekarz stwierdził poparzenie twarzy i źrenicy lewego oka

SAMOBÓJSTWO ODPALONEGO KONKURENTA

W Poznaniu przy ul. Sienkiewicza w domu nr. 14 rozegrała się krwawa tragedja. Do zamieszkałego tam wyższego urzędnika przybył z wizytą młody i zdolny lekarz dr. Józef Kamiński, lat 27, celem oświadczenia się o rękę córki. Lekarz nie został przyjęty i wzruszony do głębi odmową, opuścił mieszkanie, zdradzając silne zdenerwowanie.

W kilka chwil później na schodach dał się słyszeć huk wystrzału rewolwerowego. Kiedy wybiegli przestraszeni domownicy, znaleźli na schodach lekarza, nie dającego oznak życia. Wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, wszelka jednak pomoc była daremna. Dr Kamiński pozbawił się życia, strzelając sobie w serce.

Przejęta tym wypadkiem niedoszła narzeczona denata bardzo się rozchorowała.

—o-O-o—

KRONIKA TARNOWSKA

— **WALNE ZEBRANIE „SAMSONU".** Przy licznym udziale członków odbyło się Walne Zebranie Ż. T. G. S. „Samson". Szczegółowe sprawozdanie z pracy Wydziału złożył p. Fenichel, sprawozdanie sportowe złożył p. mgr. Bienenstock, a kasowe p. Sz. Reich. krótka dyskusja wywiązała się na tle proponowanych przez zarząd zmian statutowych. Przygniatającą większością głosów 125 przeciwko 6 wybrano nowy Wydział w następującym składzie: Dr. M. Monderer (prezes), H. Fluhr (wiceprezes), członkowie: M. Balsam, mgr. Bienenstock, J. Fast, Z. Fenichel, L. Grabkowicz, J. Izraelowicz, dr. A. Leibel, prof. J. Malkischer, A. Pomeranz, Sz. Reich, S. Rottenberg, L. Spindler, O. Weinrieb. Komisja Rewizyjna: dr. H. Gruenberg, inż. M. Leuchter, inż. M. Reich. Sąd Polubowny: A. Brig, dr. H. Pomeranz i dr. W. Schenkel.

— **ZJAZD OKRĘGOWY ORG. HASZOMER HADATI.** W budynku szkoły Barona Hirscha odbył się zjazd okręgowy org. Haszomer Hadati. Zjazd zagaił tow. Unger, poczem przywitali zjazd tow. Ch. Kurz (Mizrachi), H. Spielman (Organizacja Sjońska), Spinrad (Jabne), Leibel (Grono nauczycielskie szkoły Jabne), Spindler (Samson) i przedstawiciele wszystkich organizacyj młodzieży. Tow. M. L. Kurtz wygłosił referat nt. „Idea wychowawcza religijnego skauta", a tow. I. Bester miał referat nt. „Chaluczjuth w naszym ruchu". Ponadto odbyły się pogadanki na aktualne tematy.

— **POŻEGNANIE CHALUCÓW.** Staraniem Ezry Cahlucowej odbyła się piękna uroczystość pożegnania 10 chaluców, odjeżdżających do Palestyny. Wieczorynkę zagaił z ramienia Ezry tow. dr. W. Mandel. W gorących słowach żegnali wyjeżdżających tow. dr. Chomet (Organizacja Sjońska), dr. Feig (Hitachdut), Gruenberger (Poalej-Sjon), Langsamówna (Młode Wizo), Z. Leiblówna (Bnej Sjon), oraz reprezentanci wszystkich organizacyj sjonistycznych młodzieży skautowej. Imieniem odjeżdżających chaluców zabrał głos tow. inż. Fleischer, który podziękował wszystkim za zgotowane pożegnanie. Uroczystość wywarła na wszystkich silne wrażenie. Banda wyrostków „komunistycznych" usiłowała zakłócić wieczór i poczęła bombardować lokal kamieniami. Młodzież nasza szybko rozpędziła chuliganów.

— **Z TARBUTU.** Wydział Tarbutu ukonstytuował się następująco: tow. dr. J. Feig (prezes), dr. J. Silberman i dr. H. Hadner (wiceprezesi), J. Spanauf (sekretarz) i Honigowa (skarbnik).

— **ZE SALI ODCZYTOWEJ.** W lokalu Organizacji Sjońskiej wygłosiła tow. R. Silberpfennigowa ciekawy referat o Perecu, jako twórcy ekspresjonistycznego dramatu żydowskiego. — Tarbut rozpoczął cykl sobotnich pogadanek referatem tow. J. Neigera nt.: „Oneg Szabat w Erec Izrael".

— **PRZYKRA PRZYGODA POSŁÓW.** W Janowicach k/Tarnowa odbył się wiec BBWR z udziałem posłów Starzyka i Jarosza. Kiedy posłowie po wiecu zamierzali wrócić do Tarnowa, z przerażeniem stwierdzili, iż ich auto zostało przez nieznanych sprawców podpalone.

—o—

Z życia sjonistycznego w Przemyślu

(Tan.) Odbyte onegdaj doroczne Walne Zgromadzenie organizacji sjońskiej pod przew. tow. Szymona Morgenrotha skupiło poważną liczbę członków. Sprawozdanie z czynności ustępującego kierownictwa złożył prezes p. Dr. Reichman, tudzież poszczególni referenci.

W okresie sprawozdawczym Wydział wywiązał się wszechstronnie ze swego zadania, poświęcając się całkowicie pracy czysto sjońskiej. Owiany troską o konsolidację ruchu młodzieży, rozbudował te związki, wychowując młodzież w duchu narodowym i przygotowując ją, na element w zupełności przysposobiony i wykształcony do wyjazdu do Erec. Hebraizacja szerokich rzesz ludzi młodych i przygotowujących się do wyjazdu, czyni zadawalające postępy.

W żmudnej, z powodu pauperyzacji akcji zbiórkowej na rzecz Keren Hajesod, organizacja dzierży prym, ba nawet prawie sama przez swych członków całą pracę przeprowadza. Również we wynikach zbiórkowych na rzecz Keren Kajemeth, organizacja pochlubić się może pięknym rezultatem. Na terenie działalności ogólnej, odgrywała ważką rolę przy tępieniu fatalnej gospodarki kahalnej Agudy, zarówno w kahale jak i w prasie i na mityngach protestacyjnych.

Zebrani w dyskusji dali wyraz uznania dla dotychczasowego kierownictwa, poczem dokonano wyboru nowych władz organizacji.

Prezesem wybrano ponownie p. Dra Reichmana, zastępcami p. Dra Rubinfelda i p. Dr. Schwebera. Przewodniczącym Rady organizacyjnej został wybrany p. Dr. D. Landau, jego zastępcą p. Szymon Morgenroth.

W najbliższym planie pracy przewidziane jest rozwinięcie szerokiej kampanji wspólnie z komitetem Keren Hajesod na rzecz tegoż Funduszu.

Harold Lloyd we Wiedniu

Znakomity komik filmowy opowiada o sobie

Harold Lloyd przyjechał onegdaj do Wiednia w towarzystwie swego brata, łudząco do niego podobnego, i swej jasnowłosej żony, Mildred Davis. W rozmowie z dziennikarzami wiedeńskimi oświadczył Harold Lloyd, że prasa europejska nieświadomie wyrządza mu dużą przykrość, utożsamiając jego żonę Mildred Davis z panią Mildred Haris, byłą żoną Chaplina, którego zresztą podziwia jako największego artystę filmowego naszych czasów. Harold Lloyd przyjechał obecnie do Europy, by zapoznać się z jej życiem filmowem. Zresztą we Wiedniu wkrótce wyświetlać się będzie jego najnowszy film „Błazen filmowy", który jest mu bardzo drogi, ponieważ zawiera po części jego biografję. Treścią tego filmu są przygody pewnego młodego człowieka z prowincji, który postanowił zostać gwiazdorem filmowym. Przyjeżdża on do Hollywood, tysiące ma przygód, aż wreszcie swój cel osiąga.

„Takim młodym człowiekiem z prowincji byłem ja sam". — opowiada dalej Harold Lloyd. — „Urodziłem się w Burhard, w małem miasteczku w Nebrasce, i już jako chłopak 9-letni wziąłem udział w przedstawieniu szekspirowskiem, danem przez jakąś trupę wędrowną. Od tego czasu datuje się moja miłość do sceny. Potem rodzina moja przeniosła się do miasta Omaha. Jako chłopak 12-letni stałem raz przed budą astrologa. Przejechała obok straż pożarna, ponieważ w pobliżu wybuchł pożar. Ja byłem tak zajęty tem, co się dzieje w budzie astrologa, że zupełnie nawet nie zauważyłem straży pożarnej. Na tę moją obojętność, na to co się dzieje na ulicy, zwrócił przypadkowo uwagę artysta John Lane Connor, który się mną zaopiekował i stał się moim pierwszym nauczycielem. Przez krótki czas byłem bokserem, ale potem przeszedłem do kina. Po raz pierwszy wystąpiłem jako statysta we filmie „Samson i Dalila". Byłem i pozostałem fanatykiem filmu, któremu zdaje się do końca swego życia dochowam wierności".



— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś we czwartek o godz. 8'15 powtórzenie po raz ostatni komedji „Chojwes" z jej mnóstwem charakterystycznych typów na tle obecnego kryzysu. Dwie godziny żywiołowego humoru i satyry pozostawiają na widzu niezatarte wrażenie. Bilety w cenie od 60 gr do zł 2.60 w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46.

W przygotowaniu przebojowa komedja muzykalna w 3 akt. Brendona pt. „Sza... Ciotka jedzie".

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj po cenach zniżonych, ciesząca się wielkim sukcesem „Egipska pszenica" w premjerowej obsadzie.

— **„FANTAZY"** Słowackiego, ukaże się jutro po raz ostatni na przedstawieniu popołudniowem dyr. Osterwą w roli tytułowej. Ceny miejsc zniżone.

— **„WILKI W NOCY"** komedja Rittnera dana będzie jako V. premjera sezonu w opracowaniu scenicznem Józefa Karbowskiego, w oprawie malarskiej Hieronima Zwolińskiego w obsadzie pp.: Daszyńska, Kosmowska, Białkowski, Karbowski, Wołłejko, Woźniak, Woźnik. W roli Żanety Dylskiej wystąpi p. Janina Wernicz.

— **„SPRZEDANA NARZECZONA"** komiczna opera Smentany zostanie powtórzona jutro wieczorem.

— **„DZIELNY WOJAK SZWEJK" W KRAKOWIE.** Na dwudniowy pobyt zagościł w naszym grodzie doskonały zespół artystów lwowskich pod dyrekcją Ludwika Czarnowskiego z gościnnym występem znanego Leona Wyrwicza. Tryskająca prawdziwym humorem doskonała komedja Haseka przyjmowana jest hucznemi oklaskami i wesołym śmiechem, na co w zupełności zasługują znakomici wykonawcy. Przedstawienie w Bagateli dziś o godz. 8'30 wiecz. Bilety w kabie Bagateli.

— **„ŚLUBY MILCZENIA"**, baśń dramatyczna w 6 odsłonach Tadeusza Bilińskiego dana będzie w reżyserji i inscenizacji Władysława Krzemińskiego jutro w piątek w Bagateli, jako inauguracyjne przedstawienie „Teatru dla młodzieży". Wstęp wolny za zaproszeniami, które w ograniczonej ilości wydaje sekretarjat Bagateli od godz. 11-tej do 12'30 w poł.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek 8 wiecz.: „Egipska pszenica".
Piątek pop.: „Fantazy"; 8 wiecz.: „Sprzedana narzeczona".

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Czwartek 8'45 wiecz.: „Chojwes" (ceny zniżone).

TEATR „BAGATELA"

Czwartek: „Dzielny wojak Szwejk".
Piątek: „Śluby milczenia".



CZWARTEK, 3 LISTOPADA.

Kraków (312,8) 11,40 Przegląd prasy, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Gramofon, 12,30 Komunikat meteorologiczny, 12,35 Koncert Filharmonji warsz.: dyr. B. Folfsthal; M. Salecki (tenor), 15,40 Komunikat gospodarczy, 15,50 Kronika harcerska, 16 „Chłopcy w domu" — p. Krawczyńska, 16,15 Średni kurs francuskiego — L. Roquigny, 16,30 Gramofon, 16,40 „Polska i Moskwa za Wazów" — prof. St. Zakrzewski (Lwów), 17 Gramofon (przeboje), 17,40 Odczyt aktualny z Warszawy, 18 „Potrzeba bajki w kinie" (Mickey Mouse) — red. J. Kurek, 18,15 Muzyka taneczna. — W przerwie: wiadomości, 18,50 Rozmaitości, 19,05 „Skrzynka pocztowa" — inż. Broniewski, 19,20 Wiadomości rolnicze, 19,30 Kwadrans literacki: „Doczekałem się" — opowiadanie A. Dygasińskiego, 19,45 Dziennik prasowy, 20 Kwadrans literacki „Chopin a nardó" — fragment rozprawy St. Przybyszewskiego — odczyta A. Woycicki, 20 15 Koncert ze sali Starego Teatru w Krakowie: W 83-lecie zgonu Chopina. Wykonawcy pp. O. Martusiewicz, J. Marmor i H. Szwarcenberg Czerny (fortepiany), F. Güntherówna (śpiew). Zagai prof. dr. Reiss: W programie nokturn, preludja, polonez, — H. Czerny; trzy pieśni — F. Güntherówna, Sonata H-moll, op. 58 — J. Marmor; trzy pieśni — F. Güntherówna; ballada, scherzo, polonez — O. Martusiewicz, 21,30 Słuchowisko „Jesień" wg. Reymonta, 22,15—23,30 Muzyka taneczna. W przerwie o 22,55 Wiadomości.

Warszawa (1411,8) 11,40—15,50 p. Kraków, 15,50 Piosenki — M. Fogg, 16—18 p. Kraków, 18 Muzyka lekka, 19 Rozmaitości, 19,20—20 p. Kraków, 20 **Muzyka lekka; dyr. Nawrot; W. Zywolewski** (gitara), 20,55 Ze sportu i dziennik prasowy, 21,30—23,30 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,40—15,50 p. Kraków, 15,50 Muzyka, 16—18 p. Kraków, 18 p. Warszawa, 19 M. Mikuła: feljeton sportowy. 19,15 Rozmaitości, 19,25 Dla harcerzy, 19,30—20 p. Kraków, 20 p. Warszawa, 21,30—23,30 p. Warszawa.

Lwów (380,7) 11,40—15,50 p. Kraków, 16 „Jak powstaje ołówek" — inż. St. Błażyński, 16,15—18 p. Kraków, 18 Koncert solistów: **muzyka włoska (Puccini, Leoncavallo, Trindelli — śpiew, wiolonczela).** 19 „Bułgarska przyjaciółka Polski (Dora Gabe) — K. Alberti, 19,15 Rozmaitości, 19,30—20 p. Kraków, 20 p. Warszawa, 21,30—23,30 p. Kraków.

Praga (487) 15,30 Fortepian, 16,10 Kapela, 17,20 Muzyka dla dzieci, 19,35 Mandoliny, 20 **Orkiestra** wojskowa, 21 Śpiew Ady Sari, 22,20 **Muzyka lekka.**

Wiedeń (517,2) 11,30 Kwartet, 15,40 **Debiut młodych artystów (alt; fortepian), 19,40 Muzyka**, śpiew, 21,05 Sonata e-moll Beethovena, 21,00 **Orkiestra i J. Hylton, 22,30 Kapela.**

DZIEN POLITYCZNY

Votum separatum sędziego Leszczyńskiego

Podaliśmy już w ogólnych zarysach motywy wyroku skazującego w procesie „brzeskim". Jak wiadomo, do motywów dołączone zostało votum separatum członka trybunału sędziego Leszczyńskiego, który w następujący sposób uzasadnia swe stanowisko:

„Zdaniem mojem, w stosunku do wszystkich oskarżonych winien być wydany wyrok uniewinniający, ponieważ zarzucana działalność wogóle nie zawierała cech czynu karalnego. Stworzenie bloku czy ugrupowania legalnego stronnictw dla działalności parlamentarnej, czy pozaparlamentarnej, nie jest samo przez się w Polsce przez żadną ustawę zakazane i zgodnie z konstytucją zakazane być nie mogło. Żaden przepis ustawy karnej nie zabrania obywatelom zrzeszenia się dla opozycji lub wywołania nastrojów opozycyjnych w stosunku do rządu, byleby tylko nie wykraczających poza ramy dozwolone.

Z tego względu zarówno fakt stworzenia „Centrolewu" celem ostrej walki z rządem jak i prowadzenia tej walki jest zupełnie obojętny. O ile w zamiarach działających osób nie leżało uskutecznienie planów w drodze przemocy, to karalny jest zamach tylko, gdyby użyto lub postanowiono użyć przemocy".

Tu sędzia Leszczyński, zastanawiając się nad pojęciem przemocy ustala, że chodzi o przymus fizyczny. Obywatel ma prawo dążyć do obalenia rządu, byleby go nie obalał przemocą i środkami nielegalnemi. Omawiając działalność „Centrolewu" sędzia Leszczyński dochodzi do wniosku, że o spisku dla dokonania zamachu na rząd nie może być wcale mowy. Porozumienie stronnictw było luźne i sama nawet nazwa „Centrolewu" jest przypadkowa.

„Centrolew" zresztą mógł zmusić rząd do ustąpienia, uchwalając mu votum nieufności w Sejmie i stronnictwa kilkakrotnie korzystały z tego prawa. Tak samo w ostrzeżeniu, że w razie dokonania zamachu na konstytucję, społeczeństwo będzie się wszelkiemi środkami broniło, nie można dopatrzeć się przestępstwa. A nawet i ustęp krytykujący działalność Prezydenta, choć w ostrym tonie, nie daje formalnych podstaw do osądzenia, gdyż rezolucja, ogłoszona była w Małopolsce, a obowiązująca tamże ustawa austrjacka wymaga przyzwolenia Prezydenta do wszczęcia sprawy karnej, a tego w tym wypadku nie było.

Pozatem dla ustalenia winy oskarżonych, sąd musiałby zastanowić się, czy postępowanie Prezydenta w stosunku do konstytucyjnych obowiązków było prawidłowe, a do tego sąd nie jest właściwy.

Rezolucja „Centrolewu" nie zasługuje na miano rewolucyjnej. Ustęp mówiący o Prezydencie nie może być także uważany za przywłaszczenie sobie atrybucji Trybunału Stanu, gdyż obywatelom wolno zbiorowo uchwalać taką, czy inną uchwałę, a ta ich uchwała jest prywatną opinją, nie posiadającą ani mocy, ani sankcji. Zarówno więc z punktu widzenia formalnego, jak i merytorycznego niema w rezolucji krakowskiej podstaw do wyroku skazującego.

Sędzia Leszczyński stwierdza także, że niema powodu do twierdzenia, że zajścia wrześniowe w roku 1930 były świadomie wywołane przez PPS. Nic w szczególności nie pozwala twierdzić, że pochód i późniejsze krwawe zajścia w Alejach Ujazdowskich w Warszawie były zgóry przygotowane i że miały jakikolwiek związek z planem działalności „Centrolewu". Wszelkie takie wzmiankowania, konkluduje sędzia Leszczyński, byłyby na niczem nie oparte.

SPRAWA B. POS. POPIELA UMORZONA

Jak słychać, proces przeciwko b. więźniowi brzeskiemu, b. posłowi Popielowi, został formalnie umorzony. Należy przypomnieć, że p. Popiel nie stawał w procesie Centrolewu, ponieważ miał być sądzony z innych paragrafów. Obecnie znalazł się w tej samej samej sytuacji, co b. pos. Aleksander Dębski, że żadnej sprawy mu się nie wytacza.

PRZEGLĄD AKADEMICKI

Rok II. Nr. 5.

„Dębińszczyzna"

I.

Henryk Dębiński — to jedna z najciekawszych postaci polskiego świata akademickiego. Były prezes Bratniaka Wileńskiego. Pupil Cat-Mackiewicza. Przywódca „odrodzeniowców", których wyzwolił z pod wpływów endeckich. On to wystąpił ongiś z tezą, że nacjonalizm jest sprzeczny z katolicyzmem. I zwyciężył. Endecja — ta opatentowana obrończyni katolicyzmu — narusza dogmaty Kościoła! Dotkliwy cios. — Dębiński walczy w szeregach BBWR. Ale bardziej Piłsudczyk, jak sanator. — Teraz zaś zaszedł Dębiński ideowo tam, skąd powrotu już niema. Nie jest jeszcze u kresu. Ten kres zaś jest wielką niewiadomą. Mówią o nim, że jest komunistą. To nieprawda. Tak twierdzą ci, którzyby chcieli, aby był komunistą. Niemniej jednak wyrzekli się go ci wszyscy, którzy się nim dotąd chełpili. Mackiewicz, ukochany mistrz, rzucił klątwę na heretyckiego ucznia. XI. Tydzień Społeczny Odrodzeniowców, odbyty na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, przemienił się w sąd inkwizycyjny nad „nauką" Dębińskiego. I popełnił ten sam błąd, który — jeśli można porównać — popełnił Sejm Wormacki wobec Lutra, Synagoga Amsterdamska wobec Barucha Spinozy. Potępiono Dębińskiego, ogłoszono go kacerzem, gdy nie chciał odwołać tez swych, które się pogardliwie nazywa „Dębińszczyzną". Nazwa ta trąci „Hajdamaczyzną".

II.

„Henryczku, myśmy z tobą tyle pracowali, a ty nas dziś tak urządzasz!" Temi to słowy odezwał się jeden z odrodzeniowców do Dębińskiego. To brzmi wzruszająco, ale nie przekonywująco. Nie pomogła też propozycja finansowania jego wyjazdu zagranicę. Dębiński dalej swoje głosi. Bolą go niesprawiedliwości i krzywdy ustroju kapitalistycznego. Widzi fikcję **„liberalizmu"** i „wolności obrotowej", które zakuły świat w kajdany kapitału. Sprawiedliwy rozdział dóbr zapewnić może tylko kolektywizm. I jeszcze jedno przejrzał. Jak do komunizmu garną się masy robotnicze, pozbawione chleba i pracy. A ustrój nasz posiada dla nich tylko jedną odpowiedź: pałkę policyjną. „Odbierzmy komunistom monopol obrony interesów świata pracy!" — woła z rozpacza Dębiński. — Katolicy winni dokonać przeobrażenia ustroju, a wówczas uratują nietylko świat przed rewolucja, ale także Kościół przed grożącą mu zagłada. Co najważniejsze: nie widzi żadnej sprzeczności między kolektywizmem a dogmatami katolicyzmu.

III.

Życie ideowe polskiej młodzieży akademickiej jest żebraczo ubogie. Żywi się ona ochłapami, rzuconemi jej przez prowodyrów politycznych społeczeństwa. Prowadzi bezpłodne spory na temat, czy Piłsudski, czy Dmowski, czy działalność POW (Polskiej Organizacji Wojskowej), czy NKN (Naczelnego Komitetu Narodowego) prowadziły do renesansu państwowego Polski. Cóż te masy wiedzą o komuniźmie? Tyle, ile się dowiadują z gazet, donoszących o aresztowaniach i procesach komunistycznych. Pierwszy spojrzał komunizmowi w oczy Dębiński. Przeniósł dyskusję o nim z westybulów do sal uniwersyteckich, jak się wyraził jakiś polski akademik. To jego zasługa. Pozatem błądzi.

IV.

Trzy zasadnicze błędy popełnia Dębiński.

1) Nie można oddzielić komunizmu gospodarczego od światopoglądu komunistycznego, kolektywizmu od materjalizmu dziejowego. Komunizm należy do tych systemów myślowych, które przypominają domki karciane. Wyjąć jedną kartę, a runie cały gmach. Ten sam błąd popełnił Luter. Nie można odrzucić jednych dogmatów, a przyjąć inne. Kto narusza choćby jeden dogmat, zaprzecza wszystkim. Dębiński popada w konflikt nie tyle z katolicyzmem, ile raczej z komunizmem.

2) Nieprawdą jest, że jedynym reprezentantem interesów pracujących, to komunizm. — Wszak **demokracja** stworzyła ustawodawstwo socjalne, państwo praworządne, wysoki standard życiowy robotnika, o którym, nawet dziś jeszcze, marzyć nie może robotnik rosyjski. Jeśli w chwili bieżącej jest inaczej, to jest to rezultat nietylko kryzysu, ile sił reakcyjnych, wrogich demokracji.

3) Dębiński, zapatrzony w Rosję, nie dostrzega głębokiego idealizmu „starej" kultury, nie docenia ideałów „umierającej" Europy, które winny się stać drogowskazem polskiej młodzieży. Polska nie posiadała dotąd demokracji w pełnem tego słowa znaczeniu. Zorganizowanie polskiej demokracji i parlamentaryzmu, to naczelny obowiązek młodego pokolenia polskiego. — Rozwiązanie problemu narodowościowego, współpraca przy petryfikacji pokoju światowego (czyż nie jest to ideał bardziej pociągający od wojennego" komunizmu?), rozbudowa Ligi Narodów, realizacja Paneuropy, rozwinięcie sił gospodarczych Polski — oto Ideały, które błyszczą przed Młodą Polską. Ex **occidente** lux!

M. Pomeranz.

Nieoficjalny pacyfizm

Należy stwierdzić, choć wyda się to wprost paradoksalnem, że zarówno ostatnia wojna, jak i dzisiejsze życie na beczce prochu, na którą lada chwila padnie owa przysłowiowa iskra, ma jedną wielką zasługę: **wzmocnienie i skonsolidowanie ruchu pacyfistycznego, który wcześniej czy później zmieni oblicze dzisiejszego świata.**

Ruch ten istniał, możnaby powiedzieć, od początku dziejów ludzkości, ale, aby zatoczył takie kręgi, jak dziś, trzeba było spustoszeń wojny światowej i miłej perspektywy nowej „wojenki". Jej zaś nadejście jest przy dzisiejszym stanie rzeczy naprawdę tylko **kwestją czasu**, i to bardzo krótkiego. Tak, że wołając o pokój, czynimy to nie tyle w imię dobra przyszłych pokoleń, ile raczej pod nakazem imstynktu samozachowawczego, postawieni przed nieubłaganem pytaniem: być albo nie być. Jak jednak na to zagadnienie: wojna czy pokój, odpowiada ludzkość? Jedni, to jej przyjaciele; ci, którzy o niej marzą; ciężki przemysł i jego kreatury; sztaby generalne; tacy, którzy już nic nie mają do stracenia; a wreszcie komuniści. Ci sami, którzy dla celów agitacyjnych propagują pokój i rozbrojenie, a niczego tak nie pragną, jak wojennego zamętu. Oni wszyscy widzą w wojnie klucz, otwierający rynki zbytu, drogę do władzy lub tylko — orderów.

Coraz więcej jednak jest takich, którzy wojnę **negują każdym fibrem swej duszy,** którzy poprzez parawan jarmarcznych haseł widzą tylko nagą prawdę. **Prawdę okopów, zarazy, brudu i panoszącego się wszędzie chamstwa.**

Najpokaźniejszą niestety liczbę stanowią tacy, którzy wogóle nie zadają sobie trudu zajęcia wobec tak żywotnego problemu jakiegoś stanowiska. To ludzka bierność i mierność. Oni pójdą spokojnie, bez buntu, a nawet z „wesołą piosnką żołnierską na ustach" na „wroga", dla nich będzie się drukowało proklamacje wojenne, dla nich będą, o, jakże wzniosłe hasła, ich biedne bohaterstwo będzie tematem wygłupiania się domorosłych i — notabene — w domu siedzących poetów. O tych ludzi i w ich imię walczy pacyfizm. Z jednej strony przekonać ich o okrucieństwie wojny, z drugiej strony, wyrwać ich z niebezpiecznej apatji — oto główny cel pacyfizmu.

W zeszły piątek odbyło się na U. J. zebranie Akademickiego Związku Pacyfistów AZP. Pomiędzy innymi przemawiało tam paru skrajnie i mniej skrajnie lewicowych kolegów. Głosili oni, (bo to przecież inaczej nie wypada) nieludzkość zbrojnych konfliktów, wieczny pokój itd., ale zastrzegali sobie bardzo skromnie — **jeszcze tylko jedną wojnę.** Jeszcze tylko jedną. Bo to wówczas łatwiej wprowadzić dyktaturę proletarjatu.

Abstrahując od faktu, że wysoce nieetycznem jest nawet do tak „wzniosłego" celu, jakim jest dyktatura proletarjatu, iść poprzez krew miljonów ludzi, abstrahując od tego, czy jesteście panowie pewni, że rządy proletarjatu raz na zawsze wykreślą słowo „wojna" ze słownictwa narodów? Czy aby nigdy nie przyszło wam na myśl, że dzisiejszy pojedynczy egoizm kapitalistów, zastąpi jutrzejszy zbiorowy egoizm mas proletarjackich? Poco czekać z wyplenieniem wojny na przyszły ustrój! Wbrew temu, co mówicie, wojna jest nie tylko wypływem kapitalizmu! I przy ustroju najbardziej kapitalistycznym, żadne uświadomione społeczeństwo nie dopuściłoby do tej masowej rzezi, jaką jest wojna. A więc **uświadamianie społeczeństw słowem i piórem, wykorzenianie głupich, okrutnych i brutalnych instynktów walki z wrogiem, który nim nie jest,** to zadanie mądrze pojętego pacyfizmu. Pacyfizmu **nieoficjalnego.** Bo pacyfizmu „oficjalnego" dziś niestety niema. Są szumne słowa, pokrywające złą wolę, są projekty i plany, których nikt, nawet projektodawca nie zamierza spełnić, ale tego centrum, skądby promieniowały na świat fale pokoju — niema. A jednak ten oficjalny pacyfizm powstanie! Będzie konsekwencją nacisku, jaki uświadomione społeczeństwa wywrą na swe rządy. I on stworzy wielkie dzieło, **braterstwa ludów poprzez rozbrojenie moralne i materjalne ludzkości.**

I. Dickman.

KRONIKA

Z ŻYCIA SPORTOWEGO ŻYDOWSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Onegdaj odbył się mecz piłki nożnej drużyn prawników i medyków żydowskich, który zakończył się wysoką wygraną prawników 9:2. Mecz odbył się w obecności tłumnie zgromadzonej młodzieży akademickiej, która z ogromnem zainteresowaniem przypatrywała się ambitnej grze. Z prawników wymienić należy przedewszystkiem Hermana, który był postrachem dla doskonałego bramkarza medyków, kol. Edera. Nie pomogła wiele również akcja pogotowia ratunkowego, kol. Knaula. Najlepszym wśród medyków był Eisenberg. Z prawników wymienić należy kol. Müllera, który swoją grą wywołał salwy śmiechu publiczności, kol. Grüna, który jednak powinien grać na prawem skrzydle, gdyż lewą nogą kopać nie umie i kol. Soldingera sen., który przestrzelił karnego. Sędziował energicznie i bezstronnie — mimo swej należności do prawników — kol. mgr. F. Osiek.

JUBILEUSZ 35-LECIA „PRZEDŚWIT- HASZACHAR". W bieżącym roku akademickim obchodzić będzie „Przedświt- Haszachar" jubileusz 35-lecia swego istnienia. W związku z jubileuszem odbędzie się w drugiej połowie grudnia szereg imprez.

MIASTO STUDENCKIE W MADRYCIE. Rząd hiszpański przystąpił do wybudowania w Madrycie nowego Miasta Studentów na wzór francuski. Rząd przeznaczył na powyższy cel potrzebne fundusze.

W następnym numerze „Przeglądu Akademickiego" zamieścimy sprawozdania ze zgromadzeń prawników i medyków.

KAŻDY AKADEMIK ŻYDOWSKI CZYTA WE CZWARTEK „PRZEGLĄD AKADEMICKI".

KRONIKA

LISTOPAD
3
CZWARTEK
4 Cheszwan 5693

Wschód słońca 6 m. 16 — Zachód słońca 16 m. 58

Wycieczka do Palestyny

Przypominamy, że termin zgłoszenia udziału w wycieczce do Palestyny upływa z dniem 20 listopada br. do którego to dnia należy przekazać kwotę zł. 10.— tytułem wpisowego i zł. 250.— jako pierwszą ratę, gdyż do 20 listopada musimy podjąć paszporty. Pieniądze należy wpłacić na konto P. K. O. Nr. 407.070 (Spółdzielczy Bank Kredytowy). EGZEKUTYWA ORG. SJONISTYCZNEJ DLA ZACH. MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA. W KRAKOWIE.

Z Ezry Chalucowej

W związku z mającą się odbyć nową aliją komitet Centralny Ezry Chalucowej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie uchwalił przeprowadzić akcję celem zebrania sumy 20.000 zł potrzebnej do obecnej aliji. W tym celu został wydelegowany na prowincję tow. Lamm, który we wszystkich miastach naszej dzielnicy przeprowadzi osobiście akcję. W niedzielę dnia 6 i 7 bm. odwiedzi Bochnię, 8 bm. Wiśnicz Nowy, 9 i 10 bm. Brzesko, 11, 12, 13 i 14 bm. Tarnów. Termin wyjazdu do dalszych miast podamy w najbliższych dniach.

Zwracamy się tą drogą do Komitetów Lokalnych Ezry Chalucowej jakoteż innych frakcyj sjonistycznych oraz org. młodzieży, by udzieliły delegatowi naszemu poparcia i dopomogły w przeprowadzeniu akcji.

Przy sposobności zwracamy uwagę zainteresowanym, iż biuro Centrali Ezry Chalucowej zostało przeniesione na **ul. Starowiślną 1. III. p. telef. 182-53.**

Komitet Centralny dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

Dziś odczyt b. posłanki Melzerowej

Staraniem krakowskiego Oddziału Centralnego Komitetu Opieki nad niewidomą i głuchoniemą dziatwą w Polsce odbędzie się dziś we czwartek o godz. 8'30 wiecz. w sali „Solidarności" (Zielona 10) odczyt zasłużonej i wybitnej działaczki na niwie społecznej, szczigodnej naszej towarzyszki b. posłanki Róży Melzerowej ze Lwowa n. t. „Społeczna opieka nad dzieckiem". Wstęp wolny; goście mile widziani.

Tournee recytacyjne Zygmunta Schorra po Małopolsce zach.

Zygmunt Schorr czyta 8-go bm. w Gorlicach, 12 bm. w Krakowie prawdziwe szlagiery pomysłowego humoru i niekąśliwej, dobrotliwej satyry. W czasach kiedy smutek 100-pudowym ciężarem przytłacza nam barki, Zygmunt Schorr jest siewcą humoru, śmiechu, beztroski i wesołości.

Miasta, wzgl. instytucje, reflektujące na wieczór recytacyjny Schorra, zwrócą się pod adresem: **Z. Schorr, Lwów, ul. Leona Sapiehy 24.**

Komitet Dni Chopinowskich w Polsce do Społeczeństwa Krakowskiego

Krakowski Komitet Dni Chopinowskich w przed dzień rozpoczęcia akcji zbierania funduszów na **stworzenie wieczystej fundacji Domu Chopina w Żelazowej Woli pod Warszawą, sprowadzenia zwłok Mistrza do Polski i złożenia ich w osobnem mauzoleum na Wawelu — zwraca się do mieszkańców starej stolicy Polski z najgorętszym apelem poparcia tejże akcji przez udział w trzech** koncertach, poświęconych twórczości Chopina, z których pierwszy odbędzie się dziś we czwartek, w Sali Starego Teatru o godz. 8-mej wieczorem, drugi w niedzielę, 6-go bm. w Złotej Sali Domu Katolickiego o godz. 11-tej przedpoł., ostatni zaś we środę, dnia 9-go bm. w sali Bolońskiego, Rynek Gł., Pałac Spiski o godzinie 8-mej wieczorem.

Zarówno program tych trzech uroczystych koncertów, jak i dobór sił artystycznych, którym powierzono wykonanie dzieł największego kompozytora polskiego, dają rękojmię wysoce artystycznego powodzenia tej akcji.

Komitet Krakowski jest najgłębiej przekonany, że Społeczeństwo naszego Miasta, które w niedalekiej przyszłości ma otworzyć swe bramy na przyjęcie szczątek Wielkiego Genjusza, pojmuje doniosłość czekających nas zadań. Z tego powodu postanowił Komitet Wykonawczy odstąpić od poddawania całej akcji pod opiekę Komitetów honorowych, uważając, że jej idealnym protektorem, jest sam nieśmiertelny Duch Chopina, ku uczczeniu którego zbiega się ze wszystkich stron Polski wspólny wysiłek w Komitecie Centralnym w Warszawie.

Ceny biletów wstępu na wszystkie 3 koncerty o niezmiernie różnorodnych programach, ustalone w wysokości od 1 do 4 złotych pozwolą najszerszym niewątpliwie sferom kulturalnym naszego miasta wypełnić do ostatniego miejsca wymienione sale koncertowe.

Tajemnica Wisły

Zwłoki utopionej studentki nadal nierozpoznane

Wczoraj donieśliśmy już o wyłowieniu z Wisły zwłok młodej dziewczyny, liczącej około 18 lat, ubranej w mundurek szkolny.

Zwłoki zostały zauważone na wyspie Wisły naprzeciw Dąbia. Były one ubrane w granatowy mundurek szkolny z marynarskim kołnierzem i żółte półbuciki.

Jak wykazały wstępne dochodzenia, trup leżał w wodzie około 3 dni.

Identyczności osoby, z powodu braku jakichkolwiek dokumentów narazie nie ustalono.

Wszystkie osoby, które mogłyby udzielić jakichkolwiek wyjaśnień co do osoby denatki, proszone są o podanie tych danych do IV. Komisarjatu P. P. przy ul. Grodzkiej 65.

Porzuciła dziecko

i uwiadomiła o tem policję

Onegdaj zauważyli mieszkańcy domu pod l. 6 w Rynku gł., dziecko płci żeńskiej, liczące około 6 tygodni, leżące na schodach tego domu. O fakcie tym zawiadomili władze policyjne, dziecko zaś oddano do Żłóbka.

W tymsamym mniejwięcej czasie zgłosił się w I. Komisarjacie P. P. 12-letni Władysław Wójcik zam. przy ul. Nadwiślańskiej l. 21. Chłopak przyniósł list, wręczony mu na ulicy przez nieznaną kobietę, z poleceniem odniesienia go na Komisarjat.

W liście tym kobieta owa zwraca się do policji z prośbą o oddanie dziecka do Żłóbka, gdyż z powodu braku środków do życia nie jest go w stanie utrzymać.

Import towarów reglementowanych

Izba przemysłowo- handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Warszawie wstrzymało wydawanie pozwoleń na prawo przywozu towarów z **Bułgarji, Grecji, Jugosławji i Węgier**, z których to krajów przywóz będzie mógł się odbywać tylko na zasadach kompenzacyjnej wymiany towarowej.

Krwawa bójka na plantach

Planty obok ulicy Siennej były nocy onegdajszej widownią krwawej bójki, której kres położyła interwencja policji.

I tak powstała bójka między Stefanem Hytkowskim (lat 26) z Kurdwanowa a Janem Łożyńskim (lat 24) zam. przy ul. Ludwinowskiej 12. W czasie bójki Hytkowski uderzył przeciwnika kamieniem w głowę, raniąc go w czoło.

Hytkowskiego aresztowano i zatrzymano w aresztach policyjnych, Łożyński został za opatrzony i przewieziony przez pogotowie ratunkowe do szpitala.

—o-o-o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK**: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6 i plac Zgody 18.

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Dziś posiedzenie „Komisji Hachszary Miejskiej" przy Centrali Ezry o g. 7'30 wiecz. w lokalu Starowiślna 1, III. p.

— **ZE SPRAW MIEJSKICH.** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Klimeckiego konstytuujące posiedzenie Miejskiej Komisji Opieki Społecznej Krakowa, organu doradczego Zarządu miasta w sprawach opieki społecznej, składającego się po połowie z radców miej skich i przedstawicieli obywatelstwa. Na posiedzeniu omówiono przepisy regulaminu Komisji oraz uchwalono przedłożyć Sekcji VI. Rady miejskiej wnioski w sprawie powołania nowych opiekunów społecznych.

—oOo—

—oOo—

—oOo—

— **W PIERSZĄ BOLESNĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI** błp. Steluni Leuchter składa R. O. 10 zł na Zakład Wych. Sierót Żyd. (Dietla 64). 570g

— **ZAMIAST WIEŃCA** na grób błp. Ludwika Rosenberga składa na szpital żydowski zł 25 — Michał Sternbach. 571g

— **UROCZYSTA AKADEMJA CHOPINOWSKA** odbędzie się dziś we czwartek o godz. 8 wiecz. w sali Starego Teatru. Na program złożą się: przemówienie prof. Reissa oraz część muzykalno-wokalna w wykonaniu pp. H. Szwarcenberg- Czernówny, Felicji Güntherówny, Olgi Martusiewicz, Jaques Marmora i Kazimierza Meyerholda.

— **TYDZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI W KRAKOWIE.** Dziś we czwartek zostaną wygłoszone krótkie przemówienia propagandowe o idei oszczędności przed programami we wszystkich kinoteatrach krakowskich. Organizacją przemówień zajmuje się VI Koło T. S. L. im. J. Słowackiego w Krakowie.

— **WIECZÓR PROPAGANDOWY Z. O. Z.** Krakowski Związek Opieki nad zwierzętami urządza w sobotę 5 bm. w sali Instytutu Geograficznego, Grodzka 64, Wieczór Propagandowy, w którego programie zamknie się całokształt zagadnień odpowiedniej opieki nad zwierzętami. Program tego wieczoru zapowiada następujące punkty: „Słowo wstępne" red. Zechentera, „Niedole i radości życia zwierzęcego" odczyt prof. dr. Goetla (z obrazami świetlnemi) „Kilka słów o podstawach prawnych ochrony zwierząt" odczyt dr. Adera i „Nowoczesna ochrona zwierząt" odczyt dr. Swiby. Początek o godzinie 8-ej wiecz., wstęp wolny.

— **CUKIERKI I WÓDKA.** Policja krakowska aresztowała: Berdysza Zbigniewa (lat 16) za kradzież cukierków z gablotki po wybiciu szyby na szkodę Sieradzkiego ul. Staromostowa 1. Szczepanika Jana (lat 27) z Woli Duchackiej jako podej-

rzanego o kradzież wyrobów spirytusowych na szkodę Norda przy ul. Rejtana l. 12, dokąd sprawca dostał się po wybiciu szyby do piwnicy, a z piwnicy przez niezamknięte drzwi do lokalu restauracyjnego i wyniósł tą samą drogą różne wódki i spirytus na kwotę około 200 zł.

— PRZEZ OKNO DO BIURKA. Do mieszkania Wajdy przy ul. Tomasza 28 dostał się przez otwarte okno jakiś sprawca i skradł ze zamkniętego biurka zegarek wart. 40 zł, pozostawiając na miejscu dłutko, którem widocznie podważał blat biurka.

— ZAMYKAĆ SZUFLADY! Regina Weit zam. Sebastjana 14 zgłosiła, że przy pomocy wytrycha dostał się złodziej do jej mieszkania i skradł z nie zamkniętej szuflady szafy 75 zł.

—oSo—

KOMUNIKATY.

— HASZACHAR PRZEDSWIT. Dziś o 8 wieczór plenarne zebranie z referatem dra Damma n. t. „Walka o głosy i pracę“ (Konflikt Histadrutu z robotnikami rewizjon.). Goście mile widziani.

— ZWIĄZEK KULT.- OŚWIAT. „JAWNEH“ W KRAKOWIE. Dnia 6 bm. Walne Zgromadzenie. Początek o g. 3'30, w razie braku kompletu o g. 4'30 bez względu na ilość obecnych.

— S. K! S. R. „EL-AL“. W piątek, o godz. 3'30 zwyczajny Walny BC., o godz. 4'30 Walny Convent.

SEKCJA NARCIARSKA RTS. JUTRZENKA urządza obóz narciarski w dniach od 24. 12. 1932 do 2. 1. 1933. Informacje i zgłoszenia oraz zamawianie legitymacyj i nalepek PZL. na dyżurach we wtorki i czwartki od 7—8 wiecz. przy ul. Wiśl nej 10 m. 5 (u S. Kanta).

— KOŁO MIŁOŚNIKÓW FOTOGRAFJI PRZY CZYTELNI TOWARZYSKIEJ (Rynek Gł. 40). Dziś o 7 wiecz. zebranie z referatem p. Adolfa Lachsa.

—oOo—

SEKCJA NARCIARSKA MAKKABI komunikuje, że suche treningi i zaprawa narciarska odbywają się we wtorki i czwartki od g. 15'30—16'30 na boisku Makkabi pod kierownictwem kol. Land manna. — Sekretarjat Sekcji urzęduje i wydaje legitymacje PZN-u we wtorki i czwartki od godz. 19—20 w lokalu klubu przy ul. Mikołajskiej 6. Dla studentów i akademików opłaty w tym roku obniżone.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 2. 11. 1932. Akcje utrzymane. Dolar lekko słabiej.

Akcje bankowe: Bank Polski 84.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 97.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Chęć do pracy niewiel ka, ograniczona do nielicznych papierów. Do notowania doszło z akcyj bankowych Bankiem Polski po kursie ustalonym nieco słabiej i z papierów procentowych 4-proc. Premjowa Pożyczka inwestycyjna bez zmiany. Obroty stosunkowo małe. Ruch słaby.

Na pogiełdziu robiono w większych pozycjach 5-proc. Poż. Konwersyjną po kursie 39.50 i Jaworznem 10.50 lekko słabiej.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara i walut lekko słabszy. Podaż silniejsza przy małym popycie. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.90 i pół, czeki bankowo 8.91 i pół do 8,92 i pół. Kursa orjentacyjne. Funt szterling 29.50—29.75. Frank szwajcarski 171.75—712.25. Marka niemiecka 211.75—212.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 2. 11 PAT. **Akcje:** Bank Polski 85, 84 i pół, 84 i trzy czw., Chodorów 82, Węgiel 17, Lilpop 12 i trzy czw., Starachowice 8. **Pożycz ki:** 8-proc. budowlana 37 i jedna czw., 37 i pół, 5-proc. konwersyjna 49, 6-proc. dolarowa 56, 56 i pół, (57 i pół, 57 setki), 7-proc. stabilizacyjna 54 i trzy czw., 56, 55 i jedna czw., (59—60 setki), Listy zast. BGK. bez zmian tend mocniejsza.

Dewizy: Belgja 124.05. 124.36, 123.74, Londyn (29.65, 29.58), 29.77, 29.47, Nowy Jork 8.914, 8.934, 8.894, telegr. 8.918, 8.938, 8.898, Paryż 35.04, 35.13, 34.95, Szwajcarja 172, 172.43, 171.57, Włochy 45.70, 45.92, 45.48, Berlin nieof. 211.65. tend. niejedn.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 2. 11. 1932. Wszystko bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

Nowe trzęsienie ziemi nawiedziło Grecję

Ateny. 2. 11. (R) Półwysep Chalkidike został wczoraj wieczór ponownie nawiedzony gwałto wnem trzęsieniem ziemi. Pierwszy gwałtowny wstrząs ziemi nastąpił o godz. 18.05, a drugi, falisty, dziesięć minut później. Silne wstrząsy ziemi odczuto również na całym obszarze poczawszy od Salonik poprzez Seres i Dramę aż po Kawalę, wywołując wszedzie niesłychaną pa nikę. Ludność w popłochu opuszczała mieszka nia i tratując się wzajemnie, szukała schronienia na wolnych przestrzeniach. Straty wyrządzone na terenie półwyspu są znaczne. Najwię cej ucierpiały miasta Poligyros i Hierissos. Liczba ofiar w ludziach nie jest jeszcze znana.

Blumenfeld w Bielsku

Po niezwykłym sukcesie, jaki odniósł prez. Kurt Blumenfeld w Katowicach i w Król. Hucie, przyjeżdża dziś, w czwartek, 3 bm. do Bielska, gdzie wieczorem wygłosi w sali Strzeleckiej odczyt publiczny nt. Die jüdische Gegenwart, Schiksal und Entscheidung.

Odczyt powyższy będzie oficjalną inauguracją dorocznej akcji na rzecz Keren Hajesod w Bielsku i Białej, w ramach której odbędą się nadto w sobotę popoł. zebranie młodzieży żydowskiej, a wieczór sjonistyczna rada partyjna.

W towarzystwie prez. Blumenfelda przyjechał do Bielska także dyr. Finkelstein z centrali Keren Hajesod w Krakowie, który osobiście prowadzić będzie akcję zbiórkową na rzecz funduszu odbudowy Palestyny.

Pobyt prez. Blumenfelda w Bielsku potrwa tylko kilka dni.

Zgon rabina Halberstama z N. Sącza

Nowy Sącz. 2. 11. ŻAT. Zmarł tu cadyk z Głuska rabin Arie Leib Halberstam, przeżywszy lat 53.

Dziś otwarcie wszechnic wiedeńskich

Wiedeń, 2. 11. PAT. Jutro, we czwartek, nastąpi otwarcie wyższych uczelni wiedeńskich. Będzie to zarazem debjut nowej straży uniwersyteckiej, powołanej przez rząd celem utrzymania porządku na uniwersytecie.

—o—

Kto wygrał?

Warszawa. 2. 11. (Sin) Dziś odbyło się ciągnienie dolarówki. Większe wygrane padły na następujące numery: 12.000 dolarów wygrał nr. 1.083.514; 3.000 dolarów nry: 723.630, 585.824; 1.000 dolarów nry: 195.515, 389.943, 1.046.546, 510.703, 795.149, 1.385.849, 733.094.

Warszawa. 2. 11. Sin. Dziś odbyło się również ciągnienie pożyczki budowlanej. Wygrana 250.000 zł. padła na nr. 94.625; 50.000 zł. na nr. 636.093; 10.000 złotych na nry: 413.123, 654.293, 633.584, 103.006, 19.130, 850.175, 52.079, 73.917, 796.787, 657.769.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa. 2. 11. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na czwartek, 3 bm.: Wyżyżna małopolska, Śląsk Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Chmurno i mglisto, nocą przymrozki. Dniem temperatura 8—10 stopni, słabe wiatry południowe i południowo-zachodnie.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 2. 11 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295, Londyn 23.55—23.75, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.87—28.03, Praga 21—21.12, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 136.75—137.50, Amerykańskie 706.50—712.50, Niemieckie 167.79—168.90, Angielskie 23.38—23.62, Francuskie 27.75—27.95, Włoskie 36.96—37.24, Polskie 79.25—79.85, Szwajcarskie 136.25—137.45, Czechosłowackie 20.98 i pół do 21.14 i pół.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 18, Kolej Południowa 13.68, Kolej Północna 847, Galicja 10 i pół, Alpiny 11.60.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 2. 11 PAT. Paryż 20.37, Nowy Jork 5.18 i pół, Belgja 72.15, Włochy 26.58, Berlin 123.12 i pół, Praga 15.36, Warszawa 58.10, Bukareszt 3.08 i pół.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 1. 11. 8-proc. Dillonowska nienot. 7-proc. Stabilizacyjna 53.50 (spadek o dol. 0.50). 6-proc. Dolarowa 56 (zwyżka o dol. 2.375). 7-proc. Warszawska nienot. 7-proc. Śląska nienot. Tendencja niejednolita.

Sprawa podatków ks. Pszczyńskiego w Hadze

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Haga. 2. 11. (R) Przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości rozpocznie się rozprawa jawna w sprawie podatkowej księcia Pszczyńskiego.

Zastrzelony przemytnik

Augustów, 2. 11. PAT. Na pograniczu polsko-niemieckiem po stronie niemieckiej w rejonie wsi Zallut, niemiecki strażnik graniczny zastrzelił usiłującego przedostać się przez granicę z przemytem mieszkańca wsi Witówka pow. Augustowskiego, niejakiego Basataja.

Pięć ofiar katastrofy samolotu pasażerskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 2. 11. (Sch) W Bawarji wydarzyła się dziś popołudniu wielka katastrofa lotnicza, której ofiarą padło 5 osób. Samolot pasażerski typu Junkersa, który utrzymywał komunikację między Norymbergą a Frankfurtem n/M., spadł dziś koło miejscowości Rohrbrunn i uległ zupełnemu zniszczeniu. Trzech podróżnych, tj. **dwóch wyższych urzędników państwowych i pewien kupiec, oraz obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.** Katastrofa wydarzyła się prawdopodobnie z powodu odpadnięcia skrzydła, które znaleziono w odległości kilkuset metrów od miejsca opadnięcia aparatu.

Katastrofalne zderzenie ekspresu z tramwajem

Dijon, 2. 11. PAT. Z powodu nieostrożności dróżnika ekspres wpadł na skrzyżowaniu toru kolejowego z szynami tramwajowemi na wóz tramwajowy. **Siłą uderzenia oderwana została platforma tramwaju, który był wypełniony pasażerami. Dwie osoby zostały zabite na miej scu, 5 ciężko rannych odwieziono do szpitala.**

Nowy Robinzon Cruzoe

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork, 2. 11. (R) Wedle doniesień z Valparaiso, pewien parowiec francuski, który przypadkowo przybił do pewnej niezaludnionej wyspy, położonej u wybrzeży chilijskich, zetknął się z białym człowiekiem, okrytym skórami koziemi. Załoga parowca nie mogła się z tym człowiekiem w żaden sposób rozmówić, ponieważ **zapomniał zupełnie mowy. Prawdopodobnie chodzi o rozbitka, który żyje samotnie na wyspie już długie lata. Gdy załoga usiłowała go zabrać z sobą na pokład, człowiek ów zbiegł w zarośla. Pozostwiono go własnemu losowi.**

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: Mata Hari (Greta Garbo, Ramon Novarro).
APOLLO: „Człowiek bez nazwiska“.
ATLANTIC: „Noce paryskie“ (Henry Garat).
DOM ŻOŁNIERZA: „Poganin“ (Ramon Novarro, Rene Adoree).
PROMIEŃ: „Gdzie Wschód jest Wschodem“ (Lon Chaney, Lupe Velez).
SZTUKA: „Blaski i cienie miłości“.
SŁOŃCE: „On i jego siostra“ (Vlasta Burian).
UCIECHA: „Człowiek małpa“ (Johnny Weissmüller).
WANDA: „Człowiek małpa“ (Johnny Weissmüller).

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 2. 11. Cynk. dost. natychm. 15 1/8, termin. 15 3/8, cyna natychm, 152 1/8—152 1/4, termin. 152 7/8—153, Banka 160 3/4, ołów natychm. 11 11/16 termin. 12, miedź natychm. 29 15/16—30, termin. **30 1/8—30 3/4, Elektrolit 34 3/4—34 1/4.**

2 listopada minął w Palestynie w spokoju

Strajk arabski nie udał się

Jerozolima, 2. 11. ŻAT. Dzień dzisiejszy minął w Palestynie bez incydentu. Proklamowany przez Egzekutywę arabską strajk **zakończył się fiaskiem**. W Jafie i Hajfie sklepy arabskie były otwarte, w Jerozolimie zamknięte. W niektórych miastach pewna liczba domów żydowskich udekorowana była z okazji rocznicy deklaracji Balfoura flagami sjonistycznemi i brytyjskiemi.

Fiasko „marszu głodnych" na Londyn

Londyn. 2. 11. PAT. Wczorajsza skuteczna likwidacja demonstracji bezrobotnych przez policję w Londynie przypieczętowała **fiasco całego pochodu tzw. głodomorów z całej Wielkiej Brytanji na Londyn.** Obecnie czynione są starania, aby bezrobotnym, którzy za namową organizacji komunistycznej przybyli piechotą z odległych stron **ułatwić opuszczenie stolicy.** Ponieważ prowodyrzy komunistyczni tego niefortunnego pochodu w obawie przed zemstą ze strony zawiedzionych bezrobotnych wycofali się, pozostawiając większość przybyłych na łasce losu, czynniki oficjalne w porozumieniu ze związkami zawodowemi organizują obecnie odwiezienie bezrobotnych autobusami do ich stron rodzinnych.

Zwyżka i spadek kursu funta

Londyn, 2. 11. PAT. Kurs funta szterlinga uległ dziś silniejszym fluktuacjom. Pod wrażeniem ogłoszonej przez rząd subskrypcji nowej pożyczki konwersyjnej w wysokości 300 miljonów f. szt. kurs podniósł się dziś od rana raptownie, skacząc z 3,30 i pół do 3.33 trzy czwarte dolara za funt, ale popołudniu nastąpiła redukcja i kurs funta przy zamknięciu giełdy wynosił 3.30 i pół dolara za funt.

Kategoryczne zaprzeczenie posła czechosłowackiego w Waszyngtonie

Nowy Jork. (ŻAT) Poseł czechosłowacki przy rządzie waszyngtońskim, minister Veverka nadesłał ŻAT-nej oświadczenie, w którem stwierdza, że poselstwo czechosłowackie nigdy nie wysyłało swemu rządowi w Pradze memorjału tego rodzaju, o jakim w parlamencie przemawiał poseł żydowski dr. Angelo Goldstein.

Jak wiadomo, chodziło o pismo, jakie poselstwo czechosłowackie w Waszyngtonie miało kierować za pośrednictwem rządu w Pradze do zainteresowanych organizacyj i jednostek, którym rzekomo polecano, aby w sprawach taryfowych i patentowych zwracały się do adwokatów waszyngtońskich, nie zaś nowoyorskich, wśród których jest wielu Żydów, niechętnie widzianych przez odnośne urzędy państwowe.

Wobec tego minister Veverka stwierdza, że w istocie chodziło o ułożoną przez poselstwo listę wszystkich adwokatów-specjalistów, do których zainteresowani mieliby się zwracać przy załatwianiu wszelkich spraw w waszyngtońskich urzędach dla taryf i patentów. Na pierwszem miejscu wspomnianej listy figuruje Raphael Tourover, zaś na trzeciem Frederic Hackenburg — obaj Żydzi nowo-yorscy.

Już z tego wynika, kończy swe oświadczenie min. Veverka, iż niepodobieństwem jest zarzucać poselstwu czechosłowackiemu w Waszyngtonie praktykowanie dyskryminacji na gruncie wyznaniowym czy rasowym.

Delegat państwa mandżurskiego w Warszawie

Warszawa, 2. 11. PAT. Dziś wieczorem pociągiem pośpiesznym przyjechał do Warszawy w przejeździe do Genewy delegat państwa mandżurskiego Ting. P. Ting zabawi z Warszawie 3 dni.

Otwarcie gimnazjum polskiego w Bytomiu — 8 b. m.

Opole. 2. 11. PAT. Wobec słusznych domagań się ludności polskiej na Śląsku Opolskim polskiego gimnazjum w Bytomiu, nadprezydent regencji w Opolu dr Lukaschek wręczył dziś Polsko katolickiemu Towarzystwu szkolnemu w Opolu na ręce prezesa Baczewskiego koncesję na otwarcie wyższej prywatnej szkoły o programie gimnazjalnym nauki w języku polskim w Bytomiu. Uroczystości otwarcia gimnazjum nastąpią 8 listopada br. Prezes towarzystwa szkolnego w Niemczech p. Baczewski, przyjmując koncesję zastrzegł wyraźnie, że domagać się będzie u prezydenta komisji mieszanej Callondera odpowiedniej interwencji celem przemianowania nazwy tej polskiej uczelni na nazwę „Polskie prywatne gimnazjum w Bytomiu".

Rząd Papena grabarzem samodzielności krajów związkowych

Berlin, 2. 11. PAT. Nastrój Bawarji przeciwko rządowi Papena przybiera coraz bardziej zdecydowanie wrogi charakter. Wyraz ten dał premier Held w swojem przemówieniu, wygłoszonem na zebraniu centrum w Stutgardzie. **Rząd Papena, podważając instytucję Rady państwa Rzeszy jest grabarzem samodzielności krajów związkowych** — oświadczył Held. Polityka jego zmierza do wydania narodu niemieckiego na pastwę żądnej władzy oligarchji. Hugenberga mówca nazwał złym duchem narodu niemieckiego. Ostatnie nominacje ministrów w Prusach są sprzeczne z konstytucją i nastąpiły wbrew woli Bawarji. **Rząd centralny wyraża dążenie do sprusaczenia całej Rzeszy.** Zupełnie straciłem zaufanie do gabinetu Papena — zakończył premjer Held.

* * *

Essen. 2. 11. PAT. Podczas starcia hitlerowców z stahlhelmowcami, które miało miejsce w Essen z pośród Stahlhelmowców trzy osoby ciężko ranne.

ZMARLI W KRAKOWIE: Błp. Ludwik Rosenberg (l. 66).



b. minister spraw zagr. August Zaleski

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Warszawa. 2. 11. (Sin) Przed dwoma dniami redaktor endeckich pism na Pomorzu, Ciesielski, aresztowany pod zarzutem udziału w aferze przemytniczej, widział się z obrońcą swym adw. Stypułkowskim, posłem Str. Narodowego. Rozmowa była prowadzona w obecności sędziego śledczego i trwała godzinę. Śledztwo dobiega końca.

Sztokholm. 2. 11. PAT. Znany pisarz Neander Nilson, który ostatnio zamieścił w pismach szwedzkich opis podróży po Polsce, wydał obecnie książkę p.t. „Sylwetki polityczne". W książce tej autor daje charakterystykę najwybitniejszych współczesnych mężów stanu, m. in. marszałka Piłsudskiego.

Królewiec. 2. 11. PAT. Nieznana epidemja, panująca w wioskach rybackich, położonych nad Zalewem wiślanym szerzy się w dalszym ciągu. **Zanotowano nowe wypadki śmierci.**

Helsingfors, 2. 11. PAT. Ministerstwo spraw wewnętrznych przygotowuje projekt ustawy, dotyczący sterylizacji osób, chorych umysłowo, niedorozwiniętych i chorych na padaczkę.

Sztokholm. 2. 11. PAT. Załoga rybackiego statku szwedzkiego, o którym brak było wszelkich wiadomości od 60 godzin, wyratowana została przez parowiec niemiecki.

Srinagar, 2. 11. PAT Maharadża Kaszmiru wydał dekret, mocą którego wszystkie świątynie są **dostępne dla parjasów.**

Rabunek i włamanie w Kieleckiem

Kielce. 2. 11. PAT. W lesie państwowym koło osady Małogoszcza, powiat jędrzejowski, dwaj zamaskowani i uzbrojeni bandyci napadli na pocztyliona Antoniego Dąbka, oddając do niego dwa strzały, raniąc go w prawe ramię i prawe płuco. Sprawcy zrabowali worek pocztowy z nieustaloną narazie zawartością, poczem zbiegli.

Kielce. 2. 11. PAT. Nieznani sprawcy, po otwarciu górnej części okna dostali się do lokalu urzędu gminnego w Koszycach, powiat pińczowski, gdzie po rozpruciu kasy ogniotrwałej „rakiem" skradli zgórą 1.000 zł.

Z tajemnic dworu rumuńskiego

Bukareszt. 2. 11. PAT. W kołach oficjalnych panuje przekonanie, że obecność ks. Heleny podczas uroczystości, związanych z rocznicą urodzin następcy tronu, dała okazję do wyrównania nieporozumień zarówno przeszłych, jak i możliwości ich w przyszłości. Ks. Helena pozostanie w Bukareszcie jeszcze prawdopodobnie 2 dni, poczem uda się do Florencji. Wczoraj ks. Helena przyjęła na audjencji prezesa rady ministrów Maniu i ministra spraw zagranicznych Titulesco. Następca tronu przyjedzie dzisiaj z Sinaja do Bukaresztu, aby odwiedzić swą matkę.

„YO-YO" — ŹRÓDŁEM DOBROBYTU

Lyon. 2. 11. PAT. Mieścina St. Claude, której mieszkańcy utrzymywali się z wyrobu drobnych przedmiotów z drzewa, doszła obecnie do stanu nadzwyczajnego rozkwitu dzięki wielkim zamówieniom „Yo-Yo", jakie miejscowi rzemieślnicy otrzymują od kupców i przemysłowców paryskich.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Pogłoska o zamachu na Herriota

Paryż, 2. 11. (PAT) Dziś obiegła tu pogłoska o usiłowanem zamachu na premjera Herriota podczas jego pobytu w Madrycie. Ministerstwo spraw zagranicznych po skomunikowaniu się z ambasadą francuską w Madrycie stwierdziło zupełną bezpodstawność tej pogłoski. Zdaniem dzienników wieczornych pogłoska ta zrodziła się w Paryżu, jako wynik propagandy niemieckiej, chcącej przedstawić Francuzów **jako** niebezpiecznych imperjalistów.

Przetargi publiczne

Urząd Wojewódzki Krakowski zwraca uwagę na ogłoszenie przetargu publicznego, umieszczonego w Nr. 20, w Krakowskim Dzienniku Wojewódzkim z 3 listopada 1932 r., a dotyczącego przeprowadzenia robót remontowych w Sądzie Okręgowym karnym w Krakowie.

Kurs modnego kroju sukien i okryć damskich

dla krawcowych zawodowych otwiera się dnia 15 listopada w szkole zawodowej dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy", ul. Stolarska 15, I. piętro. Telefon 158-21. — Wpisy i informacje w kancelarji szkoły codziennie, z wyjątkiem sobót, od godz. 11—1.

Wyłącznie dla osób fachowych.

WOLNE POSADY

PRZYJMĘ chłopca do sklepu: Reches, Karmelicka 10. 1207kr

NAUKA I WYCHOWANIE

LEKCYJ JĘZYKA ANGIELSKIEGO i konwersacji angielskiej udziela po powrocie do kraju dyplomowana nauczycielka angielskiego. Lekcje zbiorowe, 2—4 osób. Wymagania skromne. Listowne zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Dyplom angielski". 559g

ABSOLWENTKA filozofji, z dobrym językiem francuskim, obejmie lekcje w inteligentnym domu żydowskim wzamian za pokój z częściowem utrzymaniem. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Mała dopłata". 1149kr

SPRZEDAŻ

NARCIARZE, łyżwiarze! Żądajcie nowego cennika. Ceny rewelacyjnie niskie: „Stadion", Kraków. Grodzka 26. 1170kr

RÓŻNE

ZAKŁAD SIÓSTR PIELĘGNIAREK — tylko Kraków-Podgórze, Józefińska 29, telefon 120-44, istnieje od 1910 roku, — przełożona **Anna Jakób,** poleca do pielęgnowania chorych i położnic w miej scu i na prowincję, gruntownie wyszkolone Siostry Pielęgniarki. Honorarjum zniżone. 1139kr

WYDAJĘ SIĘ smaczne obiady domowe po zniżonej cenie: ul. Dietlowska 111, I. piętro. drzwi 7.

LOKALE

SKLEP galanteryjny sprzedam, pryncypalna ulica Krakowa. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Dobra egzystencja". 567g

DO WYNAJĘCIA 4 i 3 pokoje, pełny komfort, centralne ogrzewanie — Smoleński 34. 1206kr

MIESZKANIE dla panien (pana) przy żyd. rodzinie: Dietla 73, m. 8. 564g

SZUKAM pana jako drugiego do umeblowanego pokoju. Wiadomość: Dietla 111, I. piętro, m. 7.

LICYTACJA.

Urząd Celny w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że w magazynach kolejowocelnych na dworcu towarowym w Krakowie przy ul. Kamiennej L. 12 odbędzie się dnia 21. listopada 1932, o godz. 10 rano, publiczna licytacja niepodjętych zagranicznych przesyłek kolejowych i pocztowych, jako to: wyrobów tekstylnych. wyrobów z papieru, z drzewa, gumy, metali, żelaza: pomp, maszyn, motorów, rowerów i ich części, zamków, dźwigów, instrumentów muzycznych, skór, skórek futrzanych, szkła, kwasu cytrynowego, towarów kolonjalnych, wina, rumu, koniaku, kawy, herbaty i t. p., o ile odbiorcy tych towarów nie wykupią ich do dnia licytacji. Nadto odbędzie się sprzedaż towarów skonfiskowanych, jako to: 1 brylant wagi 260 milligr., 12 djamencików wagi 190 milligr., 3 zegarki damskie, 8 branzoletek, 8 medaljoników, 2 serca, 29 par kolczyków, 4 obrączki, 4 pary spinek i 3 łyżeczki ze srebra; drobna ilość kolczyków, spinek, broszek, branzoletek, obrączek ze złota i srebra niskopróbnego, oraz double; nadto 532 chustek półjedwabnych. 240 kg. tkanin jedwabnych, jak: crepe de chine, crepe georgette, crepe satin, crepe mongol, fulary, poszewki, brokaty. 8 scyzoryków, 5 brzytew i t. p. drobnych rzeczy.

W razie niesprzedania towarów w tym terminie, następna licytacja odbędzie się dnia 19. grudnia 1932 r. o tej samej godzinie.

Kierownik Urzędu Celnego:

1159kr Zalesiński (—)

PRENUMERATA: w Krakowie z odbiorem w adm. miesięczn. Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00

w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60

Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80

Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10 — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.

Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana